

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 90)
z dnia 27 maja 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 90)

27 maja 2026 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– **informację na temat funkcjonowania programu „WF z AWF” oraz dalszych perspektyw rozwoju.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Karolina Ziolo-Pużuk** sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Bartosz Molik** rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, **Dariusz Piekut** sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Wiesław Wilczyński** honorowy prezes Escola Varsovia, **Henryk Urbaś** – asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer, Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Dzisiaj, zgodnie z porządkiem dziennym, mamy rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania programu „WF z AWF” oraz dalsze perspektywy funkcjonowania tego programu. Referować będą minister nauki i szkolnictwa wyższego, minister sportu i oczywiście rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Witam serdecznie wszystkich państwa. W naszym imieniu witam panią minister – sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Karolinę Ziolo-Pużuk. Witam uprzejmie. Witam sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana posła Piotra Borysa. Witam serdecznie człowieka, który stoi na czele tego projektu – pana profesora doktora habilitowanego rektora AWF w Warszawie Bartosza Molika. Są z nami również pan Wojciech Dobrowolski – naczelnik wydziału upowszechniania sportu szkolnego osób z niepełnosprawnościami w MSiT, pani Alicja Szatkowska – prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, pan Dariusz Piekut – sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego, pan Rafał Szlachta i pan Wiesław Wilczyński. Witam serdecznie wszystkich gości i stronę społeczną.

Szanowni państwo, uprzejmie proszę o zabieranie głosu według uznania. Kto z państwa pierwszy, czy autorzy projektu, czy pani minister, czy pan minister?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Zrobimy jakiś mały support z panią minister? Kto zaczyna? Pani minister. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Karolina Ziolo-Pużuk:

Witam państwa posłów bardzo serdecznie. Dzisiaj jest ciężki dzień. Projekt „WF z AWF” prowadzimy od 2021 r. Rozpoczął się on jeszcze w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Jego korzeni należy szukać w problemach związanych z aktywnością fizyczną przy okazji pandemii COVID-19. Wtedy 6 uczelni AWF zaproponowało ten program, który by zachęcał młodych ludzi do zdrowego trybu życia i do regularnej aktywności fizycznej. Zadanie zostało podzielone wtedy na dwa etapy. Pierwszy etap to są szkolenia dla nauczycieli. Drugi etap to „Sport Kluby”. W kolejnych latach realizowano ten program w tej formule, między innymi pod hasłem „Aktywny Powrót do Szkoły”. Realizowano wiele zadań i wsparcie dla nauczycieli. W 2022 r. wprowadzono innowacyjne narzędzie do oceny fundamentalnych umiejętności ruchowych w sporcie i zwiększono

elementy informacyjne i promocyjne oraz edukacyjne samego działania. Wtedy to działanie było bardzo skoncentrowane na rozwijaniu zajęć klubów sportowych w całej Polsce. W pierwszych dwóch latach projektu w zadaniu wzięło udział ponad 5600 nauczycieli i zrealizowano ponad 388 godzin zajęć. Ważnym elementem działań była też promocja ukierunkowana na potrzeby kształtowania regularnej aktywności, zdrowia i zdrowego stylu życia.

Od początku, czyli od 2022 r., do tego projektu dołączono komponent badawczy, który został z nami do dzisiaj, dlatego że projekt realizowany jest przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Porównania i wstępne wyniki badań dotyczyły sprawności dzieci w wieku 7-14 lat i były prezentowane na wielu konferencjach naukowych i na początku tego roku w parlamencie. Na podstawie tej analizy przedstawiono odpowiednie rekomendacje. Od 2023 r. prowadzona jest trzecia faza tego projektu, związana z rozwijaniem aktywności przez całe życie pod hasłem: „WF z AWF – Aktywny dzisiaj dla zdrowia w przyszłości”. Tutaj również ważnym elementem są kluby sportowe. Po raz kolejny dostęp do tego miało ponad 100 tys. dzieci i dopracowywano narzędzie dotyczące alfabetu ruchowego, czyli nabywania umiejętności fizycznych dzieci. Istotną częścią programu był również kongres „WF z AWF – Aktywny dzisiaj dla zdrowia w przyszłości”, który odbył się 14 września 2023 r. w Warszawie, który podsumowywał pierwsze etapy tego działania.

Od 2024 r. w mniejszym stopniu program skupia się na promocji klubów sportowych. Obecnie nie ma już w programie tego komponentu. Z naszego punktu widzenia pozostał jedynie komponent badawczy. Od 2024 r. prace były realizowane przez cztery podzespoły. Pierwszy zespół badawczy kontynuował monitorowanie stanu kondycji fizycznej dzieci i młodzieży potwierdzając, że regularne uczestniczenie w ukierunkowanych zajęciach prozdrowotnych daje wymierne korzyści w postaci poprawy kondycji fizycznej. Drugi zespół, między innymi, poza walidacją testów fundamentalnych umiejętności ruchowych, o których już wspominałam, wdrożył aplikację mobilną umożliwiającą testowanie jednej z prób za pomocą sztucznej inteligencji. Trzeci zespół badawczy, wdrażając koncepcję alfabetu ruchowego, przygotował tzw. paszport dla zdrowia oraz wypracował wartości referencyjne wcześniej zwalidowanych testów. Efektem prac czwartego zespołu badawczego było opracowanie procesu doskonalenia szkół jak również przygotowywanie przykładów dobrych praktyk, które umieszczono na portalu WF z AWF.

W 2025 r., poza już w niewielkim stopniu realizacją zajęć klubów sportowych, program oparty był o pracę w ośmiu zespołach badawczych i zajmowały się one badaniem kondycji fizycznej, fundamentalnych umiejętności ruchowych dzieci i młodzieży, alfabetu ruchowego, doskonaleniem szkół w obszarze ogólnoszkolnej aktywności fizycznej, barier uczestnictwa dzieci i młodzieży w sporcie i rekreacji ruchowej – perspektywa rodziców. Prowadziły one również diagnozy i badania zdrowia oraz kondycji fizycznej przedszkolaków, inkluzywnego wychowania fizycznego w ogólnodostępnych szkołach podstawowych – stan wiedzy, wyzwania i kierunki działań oraz zajmowały się wdrożeniem modeli sztucznej inteligencji dla potrzeb edukacji, sportu i polityk publicznych.

Warto podkreślić, że zadaniem osób pracujących w programie „WF z AWF – Aktywny dzisiaj dla zdrowia w przyszłości” jest przede wszystkim implementacja wyników badań, przedstawienie odpowiednich rekomendacji i wdrożeń, łączenie nauki z praktyką oraz upowszechnianie wyników badań. Pracując nad programem wyraźny nacisk kładzie się na rozwój i innowacje, poszukiwanie co roku kolejnych rozwiązań. Każdy z zespołów badawczych rozpoczyna swoje analizy od etapu diagnozy, przechodząc w kolejnych etapach poszukiwań do wdrażania i walidowania konkretnych narzędzi, a następnie weryfikuje różne programy interwencyjne.

Program jest kontynuowany w tym roku i również kontynuowany będzie w roku następnym. Największy nacisk będzie kładziony przede wszystkim na interdyscyplinarne badania naukowe oceniające skuteczność interwencji ruchowej realizowanej w szkołach podstawowych, oparte na analizie danych z pięciu lat programu „WF z AWF”. Nasz program „WF z AWF” jest wielkim ewenementem, ponieważ w tak długim czasie, od ponad pięciu lat, a jeszcze będzie kolejny rok, naukowcy badają dzieci pod względem ich sprawności fizycznej. Przyglądają się też temu, co z perspektywy państwa jest najistotniejsze, czyli barierom, aby sport był elementem ich codziennego życia, a także elementem profilaktyki. Badacze skupiają się nie tylko na dzieciach czy nauczycielach, ale także na postępowaniu rodziców. Rekomendacje dotyczą szeroko wprowadzenia polityk publicznych w tym zakresie.

Rok 2027 będzie konsumował następne badania i nacisk zostanie położony na jednostki samorządu terytorialnego, jak samorząd terytorialny może skutecznie wspierać szkoły w rozwijaniu ogólnodostępnej aktywności fizycznej. Rezultatem będzie przewodnik dla jednostek samorządu terytorialnego w zakresie działań upowszechniających, w tym wspólne wydarzenia dla

szkół i samorządów służące wymianie doświadczeń i wzmacnianiu współpracy. Rezultaty badań zespołów są widoczne w licznych przekazach medialnych, docierają do społeczeństwa. Jak już mówiłam, naukowcy mieli okazję prezentować wyniki tych badań w parlamencie. Również sprawozdałam realizację tego programu. Wiele rekomendacji jest wykorzystywanych i wdrażanych, między innymi w budowaniu rządowej strategii rozwoju sportu do 2040 r

Płynnie w ten sposób przekazuję głos panu ministrowi sportu.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, czekając na wyniki raportu chciałem ogromnie podziękować pani minister za współpracę. To współpraca z główną częścią ośrodka ministerstwa nauki, który finansuje ten program, z włączeniem się w to MSiT i MEN. Bez tego trójkąta współpracy ministerialnej nie byłoby tak zaawansowanego dokumentu badawczego od lat. Ogromne podziękowania dla profesora Molika za to, że z taką determinacją przedstawia wyniki badań, jednych z największych w Europie. One pokazują i uzupełniają nasze badania związane z całą populacją dzieci i młodzieży, czyli programem „Sportowe Talenty”, na ponad 3 mln populacji dzieci i młodzieży. Są niezwykle bardziej pogłębione. Wyniki tych badań dają nam podstawę do tego, aby umieścić je w osi strategii rozwoju sportu, o czym wspomniała pani minister. Bez tych wstrząsających danych, bo tak też należy opisać dzisiejszy stan kondycji fizycznej dzieci i młodzieży, kompetencji ruchowych, badań związanych z fundamentalnymi umiejętnościami ruchowymi dzieci i młodzieży, nie będziemy w stanie w przyszłości parametryzować rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży. Jeżeli popatrzymy na ten niezwykle ważny aspekt związany z wydolnością krążeniowo-oddechową, kondycją, mamy doskonałe narzędzie pomiarowe. Musimy mieć stan wyjściowy po to, żeby móc odpowiednio monitorować realizację strategii, zarządzać AI po to, żeby nie tylko rodzic, ale także wójt, burmistrz czy dyrektor szkoły, czy w końcu marszałek na poziomie województwa dokładnie wiedział jak rozwijają się dzieci i jakie są ich kompetencje ruchowe.

Szanowni państwo, to niesamowicie ważna baza. Jak wspomniałem, jest potrzebna do ujednolicenia słowniczka terminów sportowych, które chcemy włączyć do strategii. Kompetencje ruchowe, alfabet ruchowy to są elementy, które powinny na stałe zagościć w polskiej edukacji i kształceniu nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów. Te rzeczy dzieją się dzięki temu programowi i ogromnemu zaangażowaniu całego zespołu badawczego przy AWF w Warszawie i przy pozostałych AWF-ach. Mamy stan wyjściowy. Żeby móc zmieniać rzeczywistość, zmieniać nawyki i powodować ogromną zmianę jeśli chodzi o ruch, potrzebujemy wymiaru badawczego, wyjściowego, ale także wymiaru pomiarowego, który będziemy tworzyć w ciągu tych następnych 10 lat, kiedy po przyjęciu strategii będziemy ją realizować. Dane są niezwykle ważne i warto się w nie wsłuchać, żeby wiedzieć z jakiego stanu wyjściowego startujemy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, panie profesorze.

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie Bartosz Molik:

Szanowni państwo, miałem tak dobry support, że w zasadzie nie powinienem już więcej mówić, ale przygotowałem dla państwa trochę slajdów, więc w miarę sprawnie je zaprezentuję. Dziękuję, że zostałem zaproszony na to posiedzenie. Nie ukrywam, że z częścią z państwa się widziałem 4 lata temu i w 2022 r. omawialiśmy początki tego projektu. Bardzo mnie cieszą dwa elementy, które się ujawniły. Niezależnie od zabarwienia i kto decyduje, kto jest w parlamencie, kto rządzi, każdy słucha. Zarówno pan minister Czarnek, później pan minister Maciej Gdula, a teraz pani minister Karolina Ziolo-Pużuk są przychylni temu projektowi, słuchają i widzą co się dzieje. Drugi element, który mnie bardzo cieszy to to, że nastąpiła bardzo mocna konsolidacja międzyresortowa, co jest bardzo widoczne. Zarówno MSiT, MNiSW i jeszcze kilka innych, o których zaraz będę mówił, włączyły się w działanie. Konsekwencją jest też strategia rozwoju sportu, do której też przejdę.

Generalnie jako AWF-y zajmujemy się różnymi problemami. Główne elementy to otyłość, nadwaga, wady postawy i sprawność fizyczna. To były te elementy, którymi zajmujemy się w zasadzie od lat 40' i 50' XX wieku. Przyczynkiem do utworzenia projektu była pandemia i negatywne skutki rozwoju cywilizacji i hipokineza, w którą wpadliśmy w dobie pandemii. Od lat 90' jako AWF alarmowaliśmy, że sprawność fizyczna i kondycja dzieci i młodzieży spada. Badamy ją od lat 50' i generalnie rosła co dekadę, natomiast lata 90' to był ten moment, kiedy kondycja fizyczna

zaczęła spadać. Od lat 90' wyraźnie mówimy, że z populacją dzieci i młodzieży jest coraz gorzej. Do tego slajdu jeszcze wróć.

Momentem, który był dla nas przełomowy była pandemia. Wtedy udało się namówić pana ministra Czarnka, żeby uruchomić ten projekt. Bardzo nas cieszy, że ten projekt jest doceniany niezależnie kto kieruje resortem. To jest projekt ponadpartyjny, a wszyscy z państwa dbają o zdrowie i kondycję fizyczną dzieci i młodzieży. To jest niezwykle istotne. Bardzo nas cieszy, że to jest projekt wręcz międzynarodowy, bo efekty są nie tylko w skali krajowej, ale też międzynarodowej.

Spotkaliśmy się w 2022 r. i wtedy mieliśmy dwie fazy. Pierwszą były „Sport Kluby”, czyli zajęcia sportowe usprawniające dla dzieci. Drugi element to była część badawcza. Pięknie państwo ministrowie przekazali całą historię tych projektów. Obecnie udało mi się stworzyć 8 zespołów badawczych. Początkiem był monitoring kondycji fizycznej. To jest to, co robimy od lat 50'. W międzyczasie pojawiły się fundamentalne umiejętności ruchowe i do tego zaraz przejdę. Państwo usłyszeli być może o skakance, o przewrocie w przód, o 94% dzieci nieaktywnych. To jest drugi zespół. Trzeci zespół to jest alfabet ruchowy, czy treści, które też za chwilę państwu wytłumaczę. Pojęcie alfabetu ruchowego na AWF-ach w teorii mniej więcej funkcjonuje od 20 paru lat, natomiast w praktyce tego nie wykorzystywaliśmy wcale. Teraz zaczęliśmy to wdrażać i nas to bardzo cieszy. Czwarty zespół badawczy to tzw. certyfikacja szkół, czy inaczej doskonalenie szkół. Też do tego przejdę.

Piąty, to chyba najważniejszy i najtrudniejszy element. Stymulacja pochodziła po części od pana ministra Gduli, bo rzeczywiście to problem trochę socjologiczny. Niezależnie ile państwo ministrowie, państwo jako parlamentarzyści wkładają pieniędzy w różnego rodzaju projekty, w większości uczestniczy w nich mniej więcej 25-30% dzieci. W dalszym ciągu 70% dzieci nie chce albo nie może uczestniczyć w różnych zajęciach aktywności fizycznej. To jest nasz główny problem. Cały czas wkładamy duże pieniądze, a w dalszym ciągu do tych projektów wchodzi 25-30% dzieci. Nazywam to „case 70%” – co zrobić, żeby uruchomić te 70% dzieci i młodzieży. Za chwilę do tego przejdę, bo są wyniki wstępne. Dzieci w wieku przedszkolnym już mają te problemy. To jest trochę mój błąd, bo zazwyczaj mówiłem państwu o tym, że problem zaczyna się w klasach 1-3, kiedy nie ma nauczyciela wychowania fizycznego, a są nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej. Problem zaczyna się już w przedszkolu. To jest problem, który nie do końca zauważyliśmy. Wstępne badania pokazują problem ze strony przedszkola.

Siódmy zespół badawczy obejmuje dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, inaczej dzieci z niepełnosprawnością. Ósmy to sztuczna inteligencja, modele predykcyjne. To jest naszą przyszłością i te modele predykcyjne już tworzymy między innymi po to, żeby prowadzone przez nas badania i „Sportowe Talenty” docierały do rodziców, nauczycieli i dały konkretne rozwiązania. Obecnie jeszcze tych dobrych rozwiązań nie mamy.

Najważniejszy jest program MNiSW. Jako rektor jestem poddawany ciągłej ewaluacji, ale mówię wprost, przy tym projekcie mówię swoim zespołom badawczym, że mnie liczba slotów, liczba punktów nie interesuje. To jest rzecz drugorzędna. To, ile będziemy mieli artykułów w Australii czy w Stanach Zjednoczonych – bo je mamy – jest mniej istotne. Najważniejsze jest podać diagnozę, zrobić odpowiednie narzędzia, aplikacje i dać konkretne rekomendacje dla mediów, dla państwa i dla społeczeństwa. To dla nas jest najważniejsze. Efekt społeczny wydaje się nam najważniejszy, więc przebijamy się do państwa, do mediów, a niekoniecznie do artykułów naukowych. Wiedzą państwo jak te artykuły są czytane. Są dobrze cytowane, ale nie na takim poziomie jak byśmy oczekiwali. Docieramy do państwa i to jest clou tego projektu. Chcemy dotrzeć do państwa i dawać konkretne rozwiązania do których zaraz przejdę.

To przykład jak pracuje nasz zespół, ale zacznę od bad newsów. Wrzucę państwu kilka bad newsów, bo ich jest bardzo dużo. Niektóre państwo słyszeli, niektóre nie. Wracam do pierwszego slajdu. Jak mogą państwo zobaczyć po lewej, ten czarno-biały graf to pogorszenie kondycji fizycznej, jeżeli chodzi o lata 90'. Pokazaliśmy w latach 90', że wydolność krążeniowo-oddechowa pogorszyła się mniej więcej o kilkanaście procent w zależności od wieku. Co się okazało? Wykonaliśmy badanie na początku tego projektu, porównaliśmy 2010 r. do 2021 r. Okazało się, że nastąpił spadek o kolejne 15% do 20% w zależności od kategorii wiekowej. Jako młodzieniec w szkole podstawowej w latach 80' byłem mniej więcej 30% bardziej wydolny niż aktualne dziecko w szkole podstawowej. To jest przepaść, dramat i rzecz, w którą naprawę trzeba zainwestować. Głównie problem dotyczy wydolności krążeniowo-oddechowej.

To są inne informacje, między innymi dotyczące otyłości i nadwagi. Taki prosty przykład: 11% z dzieci nie potrafiło nawet sekundy zawisnąć na drążku, czyli co dziesiąte dziecko.

Takich danych mamy bardzo dużo. Oczywiście potwierdziliśmy proste korelacje. Aktywny rodzic równa się aktywne dziecko. Nieaktywny, otyły rodzic równa się otyłe dziecko. To są jasne korelacje, które potwierdziliśmy. Dotarliśmy do tzw. alfabetu ruchowego. Zaraz do tego alfabetu ruchowego przejdę. Physical literacy, czyli pojęcia wprowadzone przez Australijczyków i przez Kanadyjczyków są powszechnie stosowane na świecie. Dopiero teraz wdrożyliśmy pojęcie komponentu ruchowego i alfabetu ruchowego. Ten alfabet ruchowy zaczęliśmy badać, badamy go teraz w trzecim zespole badawczym. Okazało się, że prawie 60% dzieci nie ma odpowiedniego poziomu alfabetyzacji ruchowej. Cały czas mówimy, że dziecko musimy uczyć czytać, pisać i mówić, tak samo powinniśmy uczyć je ruchu, podstawowych umiejętności ruchowych. Zawsze podaję przykład co się dzieje, bo dane są chyba najważniejsze. 94% dzieci w Polsce nie ma niewystarczającego poziomu kompetencji ruchowej. Wyobraźcie sobie, bo to są proste ćwiczenia – skakanie, łapanie, chwytanie piłki. To są rzeczy, które są w podstawie programowej klasy 1-3. Niech państwo sobie wyobrażą, że nauczyciel matematyki przychodzi do klasy i mówi: „94% z państwa dzieci nie umie czytać i pisać”. Byłaby awantura. Pokazujemy, że 94% dzieci w szkole podstawowej w klasach 1-3 nie wypełnia podstawy programowej. Nic się nie dzieje. Co więcej, w szkołach sportowych ten poziom to 72% i 77%. To są szkoły sportowe. To są nasze ponadprzeciętne dzieci. Chciałem tylko państwu pokazać jak wygląda sytuacja.

Może bad news z tego roku. W ubiegłym roku zaczęliśmy badać dzieci przedszkolne. Co się okazało? 63% dzieci ma wady postawy, 13% dzieci w wieku przedszkolnym musi natychmiast trafić do lekarza ortopedy, 7% dzieci w wieku przedszkolnym ma otyłość i nadwagę, 18% wskazuje ciśnienie powyżej 120/75. Niemalże 20% dzieci, co piąte dziecko w przedszkolu ma skłonności do nadciśnienia. Tak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o dzieci przedszkolne. To są tylko wybrane przykłady. Tych przykładów możemy państwu podawać mnóstwo.

To nie jest raport i to nie jest program jednej uczelni. To, że jestem jego liderem to tylko jeden aspekt. Są tu wszystkie AWF-y i jeszcze inne uczelnie. Są też ludzie z zagranicy. Generalnie nad tym programem pracuje ponad 150 osób z Polski i z zagranicy. Wybieramy cały czas coraz lepszych naukowców. Przyznaję, wybieramy głównie młodych wilków. Nie wybieramy profesorów 70+, z całym szacunkiem do nich. Ich bierzemy jako supervisorów. Bierzemy młodych doktorów, którzy dążą do habilitacji, gonią i przyjeżdżają z zagranicy. Na takich nam w tej chwili najbardziej zależy, bo to są ludzie, którzy prą do przodu.

Co stworzyliśmy? To jest to, co nazywamy fundamentalnymi umiejętnościami ruchowymi. Jeszcze od niedawna, 5 lat wstecz – robimy to też w szkołach podstawowych i w ramach „Sportowych Talentów” – mierzymy sprawność fizyczną. Robimy to w sposób ilościowy. Podjęliśmy się innego działania. W klasach 1-3 – tam gdzie jest początek – musimy mierzyć to w sposób jakościowy. Mierzmy na przykład takie rzeczy jak skakanke, przewrót w przód, kopanie piłki. Mierzmy to w skali od 0 do 5, analizując to jakościowo, czyli nie czy daleko kopnę, wysoko skoczę, tylko jak skaczę, jak biegam, jak wykonuję dane czynności. Żeby ułatwić naszym nauczycielom wykonywanie i ocenę tych czynności, bo to jednak jest dość trudne, włączyliśmy w to sztuczną inteligencję. Mamy zweryfikowane naukowo testy z aplikacją przez telefon. Jesteśmy w stanie nagrać trzy z sześciu testów i sztuczna inteligencja pokazuje nam rzetelny i trafny wynik fundamentalnych umiejętności ruchowych. Dlaczego to jest efekt międzynarodowy? Ta aplikacja jest wykorzystywana w 70 krajach. Kilka krajów wdrożyło ją w sposób powszechny w swoich szkołach podstawowych, głównie w klasach 1-3, aczkolwiek rekomendujemy te testy do 12 roku życia. Mogą państwo tę aplikację sobie uruchomić po polsku, po angielsku. Mogą państwo wpisać swoje dzieci, nagrać i dostać automatyczny wynik.

Alfabet ruchowy to jest to drugie pojęcie, którego w teorii w Polsce nasi studenci uczą się mniej więcej od 25 lat, natomiast w praktyce tego nie było. Wprowadziliśmy to do podstawy programowej wychowania fizycznego. Tak jak dziecko umie czytać i pisać, tak samo musimy je nauczyć być aktywnym. To jest najważniejsza rzecz. Alfabet ruchowy oparty jest o cztery elementy, cztery komponenty. Oceniamy motywację, kompetencje fizyczne, czyli sprawność, wiedzę i zrozumienie oraz zaangażowanie w całościową bądź całodniową aktywność fizyczną. Co pokazują państwu wyniki, które są bardzo ciekawe? Poziom motywacji polskich dzieci jest bardzo wysoki. Jesteśmy porównywalni do Chińczyków i do Duńczyków. To kraje, które są bardzo mocno zmotywowane. Nasze dzieci są bardzo mocno zmotywowane. Jeżeli chodzi o kompetencje fizyczne, jesteśmy na bardzo niskim poziomie. Jeżeli chodzi o wiedzę, zrozumienie, na totalnie niskim poziomie. Tak samo, jeżeli chodzi o zaangażowanie w całościową aktywność. Nie mamy nauczycieli w klasach 1-3, którzy wytłumaczą dzieciom, jak biegać, jak się poruszać, dlaczego

mamy się ruszać i co to daje. Dzieci mają się swobodnie poruszać na zajęciach wychowania fizycznego, najlepiej, żeby się nie spocily, niech radują się aktywnością fizyczną, bo taka jest prawda. Nie mówimy dzieciom, jak ćwiczyć i co więcej, nie mamy dobrych wzorców ze strony rodziców. W związku z tym wiedza i motywacja dzieci jest w Polsce niezwykle wysoka, natomiast wszystkie inne komponenty są bardzo nisko.

Mamy narzędzia do oceny alfabetyzacji ruchowej. Mamy podręcznik dla nauczycieli, bardzo długi, ponad 300 stron, gdzie przez 80 stron tłumaczymy czym jest alfabet ruchowy. Ponieważ to jest również podręcznik dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, przez kilkadziesiąt stron tłumaczymy jak nauczyć dziecko biegać i skakać. Wiem, że to bywa dziwne, ale uczymy podstawowych umiejętności ruchowych. Mamy 30 scenariuszy dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, bo oni są teraz w klasach 1-3. Musimy dać im narzędzia jako substytut, co zrobić, żeby mieli jakiś wzorzec i wiedzieli, co mają robić. Póki nie mamy nauczycieli WF-u, tam wprowadzamy nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, dając im konkretne rozwiązania. Mówimy krok po kroku co zrobić, żeby było lepiej.

Mamy aplikację – alfabet ruchowy, tzw. paszport dla zdrowia, gdzie rodzic, nauczyciel będzie mógł sobie zmierzyć poziom alfabetyzacji ruchowej swojego dziecka. Ta aplikacja będzie prawdopodobnie już gotowa na tydzień za miesiąc, więc będziemy mogli państwu linki przesłać.

Coś, co jest trudne to formularz doskonalenia szkół. To jest coś, co opracował zespół międzynarodowy na podstawie wzorca angielskiego, gdzie pytamy dyrektorów szkół, jaki jest poziom aktywności fizycznej, na ile szkoła jest otwarta na aktywność fizyczną. Niestety to nie jest bardzo popularne wśród dyrektorów, bo dyrektor musi się przyznać do swoich błędów, pokazać jakie są jego słabe strony. Musi wytłumaczyć jak widzi poprawę swojego słabego punktu. To nie jest popularne, natomiast uważam, że powinno być obligatoryjne dla szkół. Myślę, że to jest proste rozwiązanie.

Rozwiązań jest dużo. Jeden prosty przykład. Wiem, że niektórym pasuje ta nazwa, innym nie – program HIIT, czyli intensywne ćwiczenia, które zastosowaliśmy w wybranych szkołach podstawowych, 15 minut na początku zajęć wychowania fizycznego. Pokazały między innymi, że poziom wydolności krążeniowo-oddechowej po około trzech miesiącach podniósł się o 20%. To jest nieprawdopodobne w jaki sposób można podnieść poziom wydolności krążeniowo-oddechowej o 20%. To też pokazuje jak niski jest poziom wydolności krążeniowo-oddechowej naszych dzieci, że po trzech miesiącach są w stanie o tyle poprawić wydolność. To bardzo znacząca zmiana.

Nie będę mówił dużo więcej. Ta zielona linia to „Sport Kluby”, czerwona linia to „Sportowe Talenty”. Czerwona linia pokazuje, jak ćwiczą regularnie dzieci w szkole, na jakim są poziomie. Zielona to dzieci ze „Sport Klubów”, które ćwiczyły trochę więcej. Prosty przykład – im więcej ćwiczymy, tym jesteśmy zdrowsi, sprawniejsi. Good newsów trochę pokazałem. To też jest parę rzeczy, które państwo mogą ode mnie dostać. Jednym z takich rozwiązań była piątka dla aktywności i zdrowia. Wysyłamy mnóstwo rekomendacji i to jest jedno z rozwiązań. Nie będę państwu czytał tego wszystkiego, bo tego jest bardzo dużo. Skupię się może jeszcze na innych hasłach.

Działania międzyresortowe to jest coś, nad czym pracowaliśmy przez mniej więcej ostatnie 2,5 roku i mamy z tego efekty. Cieszymy się, że resorty zaczęły bardzo mocno ze sobą współpracować. Myślę, że strategia rozwoju sportu jest tego konsekwencją, bo tam włączone są różne resorty. WF – włączamy myślenie i to jest najważniejsze dla nas, żeby dzieci rozumiały dlaczego ćwiczą. Dzieci wiedzą, że muszą ćwiczyć, że mają biegać, ale nie wiedzą po co, ile i jak. Trzeba włączyć myślenie do zajęć wychowania fizycznego. Alfabet ruchowy, kompetencje ruchowe to są rzeczy dla nas najważniejsze. Bariery 70% – już o tym mówiłem. Zmieniliśmy kwadraturę piramidy. Nam nie zależy na tym, żeby WF polegał na selekcjonowaniu najlepszych, najsprawniejszych osób. WF jest od tego, żeby ukierunkowywać się głównie na dzieci mniej sprawne. To one powinny być aktywne. WF jest od tego, żeby wdrożyć nawyk regularnej aktywności fizycznej. Zależy nam żeby wybitne dzieci, ponadprzeciętne, trafiły do sportu wyczynowego, natomiast całe pozostałe społeczeństwo, cała pozostała populacja była aktywna fizycznie, czyli zdrowa. Na tym nam niezwykle zależy.

To są efekty naszych działań. Państwo co roku od nas dostają raporty. One mają po kilkadziesiąt stron. Wiem, że one są mocno naukowe, więc nie chcemy ich tłumaczyć. Skupiamy się też na elementach praktycznych. To są przewodniki dla nauczycieli. Nauczyciele konkretnie dostają rozwiązania krok po kroku, łącznie ze scenariuszami, co trzeba zrobić. O aplikacji na telefon już mówiłem. Mamy 4 tys. minut filmów instruktażowych na stronie internetowej dla nauczycieli, dla rodziców, co zrobić, żeby było lepiej. Można je oglądać. Program przede wszystkim łączy się z dwoma największymi projektami na świecie – Sunrise i Global Matrix, czyli dwa projekty,

które ukierunkowane są na aktywność fizyczną dzieci w wieku przedszkolnym i dzieci w wieku szkolnym. Bardzo nas cieszy, że udało nam się doprecyzować podstawę programową wychowania fizycznego. Udało nam się od strony aktywności fizycznej włączyć komponenty związane z edukacją zdrowotną. Cieszy nas, że rdzeń zespołu pracuje nad strategią rozwoju sportu.

Najnowszych rekomendacji jest kilkadziesiąt. Podzieliliśmy je na trzy grupy. Moje osiem zespołów te rekomendacje podzieliło. Nie będę ich wymieniał, bo myślę, że nie ma na to czasu. Mogę do tego za chwilę wrócić. Chciałbym jeszcze powiedzieć o znaczeniu ruchu. Próbuje przełamać pewien stereotyp rodziców i społeczeństwa, że ruch wpływa tylko i wyłącznie na zdrowie fizyczne. To absolutnie nie jest najlepsze rozwiązanie. Bardzo mocno podkreślamy, że ruch to też działanie antydepresyjne. Ruch to też zapobieganie chorobom cywilizacyjnym i na to mamy konkretne dowody naukowe. Ruch to jest też fundament dyscypliny życiowej, co między innymi Darek w imieniu AZS by potwierdził. Studenci, którzy mają background sportowy zupełnie inaczej funkcjonują niż tzw. kanapowcy. Sprawność mózgu – pamiętam, że na jednej z komisji sejmowych, już nie pamiętam której, proponowano, żeby zajęcia aktywności fizycznej odbywały się na końcu zajęć szkolnych, ponieważ wtedy dzieci się mogą spoczyć, a tak są dzieci spocone i to nie najlepiej wygląda. W Stanach Zjednoczonych – sam jestem przykładem, moje dzieci oddawałem do szkoły o 8.00 rano, bo to był obowiązek, że dzieci miały się ruszać od 8.00 do 8.30. To była tzw. poranna aktywność fizyczna. Mamy dowody naukowe, które pokazują, że dzieci lepiej funkcjonują po porannej aktywności fizycznej. Wyniki testów są lepsze mniej więcej od 8% do 15% w zależności od dowodów naukowych. Dzieci, które mają poranny WF, mniej więcej w 15% lepiej wypadają w testach wiedzy niż dzieci niećwiczące rano.

Co próbujemy zrobić? Potrzebujemy do tego państwa pomocy, ale przede wszystkim mediów. Podobnie jak z myciem zębów, chcemy wdrożyć nawyk regularnej aktywności fizycznej. Nie do końca wiemy jak to zrobić. Nie jesteśmy specjalistami od PR-u, ale próbujemy przełamać błędne stereotypy. Próbuje wdrożyć nawyk regularnej aktywności fizycznej, tak jak nawyk mycia zębów. Chciałbym się na tym skupić, bo dosyć często w rozmowach z różnymi resortami i osobami spotykam się z barierą finansową. Mówi się: „Nauczyciele WF-u do klas 1-3 to nie, bo to jest za drogo”. Nie rozumiem argumentów finansowych, bo zdrowie jest najważniejsze. Nawet jeżeli je uwzględnimy, to na podstawie moich zespołów dodałem pięć bezkosztowych elementów, które są w stanie wpłynąć pozytywnie na kondycję fizyczną. Pierwszy: bezkosztowo wprowadzamy program HIIT do zajęć wychowania fizycznego. Jeżeli nauczyciel dostanie obligatoryjnie hasło: „Masz zrobić na początku zajęć konkretny program” i on jest przez nas opisany – przypomnę, ten program pokazał, że w trzy miesiące wydolność krążeniowo-oddechowa poprawia się o 20% – nikogo to nic nie kosztuje. Trzeba tylko to wdrożyć. Nauczyciel powinien to zrobić.

Druga rzecz: certyfikacja, doskonalenie szkół. Mamy konkretny arkusz certyfikacji. Dyrektor powinien to wypełnić w trzy, cztery godziny z nauczycielem WF-u. Wiemy, jakie są mocne i słabe strony szkoły. Wiemy co jest do poprawy. Co więcej, dyrektor dostaje dokładnie informację na jakim poziomie jest, jeżeli chodzi o ofertę aktywności fizycznej.

Kolejna sprawa: wdrożenie do klas 1-3 – nawet jeżeli tam mamy nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, nie stać nas na nauczycieli WF-u – 30 scenariuszy. To scenariusze, które dają konkretny efekt naukowy, poprawę kondycji fizycznej.

Czwarta sprawa: obligatoryjne testy podstawowych umiejętności ruchowych w klasach 1-3. Nie sprawności fizycznej, bo sprawność fizyczna, a fundamentalne umiejętności ruchowe to są dwie różne rzeczy.

Piąta rzecz: tzw. aktywne przerwy i brain breaks. To jest coś, co stosowane jest w Słowenii, Skandynawii, w Stanach Zjednoczonych i innych krajach. Nie mówimy dzieciom na przerwie: „Nie chodź, masz siedzieć w ławce, jedz kanapkę, bo się spocisz. Jak przyjdiesz spocony, dostaniesz uwagę”. Po to są przerwy, szczególnie w klasach 1-3, żeby dziecko się ruszało. Dziecko w klasie 1-3 przez 45 minut w naszym pruskim systemie edukacji nie jest w stanie. Dziecko podczas przerwy powinno się ruszać. Kolejna rzecz: brain breaks, czyli ciągłe przerwy w ruchu, albo lekcje na stojąco, albo tak jak AWF Wrocław to robi, EDUballo, albo jeszcze inne rozwiązania. Dziecko ćwicząc, stojąc, robiąc przerwę na gimnastykę, pajacyki co 10-15 minut, jest dużo sprawniejsze, jeżeli chodzi o mózg i o przyswajanie wiedzy.

To pięć prostych, bezkosztowych rozwiązań. To są najprostsze rozwiązania. One nic nie kosztują. To wymaga tylko systemowych, zdecydowanych działań i rozliczenia z tego nauczycieli. Pytania były jakie są perspektywy rozwoju, przede wszystkim tego projektu i programu interwencyjnego, bo na tym teraz się skupiamy i wdrożenia aplikacji dla rodziców. Konieczna

jest przede wszystkim predykcja wyników. Chcemy dać rodzicom możliwość feedbacku. Słabym punktem „Sportowych Talentów” do tej pory – moim zdaniem i to powiem szczerze – jest to, że dzieci zostały przebadane, ale ani nauczyciele, ani rodzice jeszcze nie mają feedbacku. Nad tym wspólnie z Instytutem Sportu teraz pracujemy, żeby rodzic coś z tych wyników dostał. Dziecko zostało przebadane, mamy globalne wyniki, ale tak naprawdę rodzic, nauczyciel musi dostać feedback co z tego wynika, co jest słabym punktem i co mam zrobić, żeby było lepiej. Bardzo mocno pracujemy w zakresie dzieci w wieku przedszkolnym, bo to jest grupa, która została przez nas troszeczkę zaniedbana. Jak zaprosiliśmy Słoweńców na wspólne spotkanie, trochę nam otworzyli oczy, bo powiedzieli nam, że dziecko przychodzące do szkoły podstawowej w pierwszej klasie ma już nawyk regularnej aktywności fizycznej. Oni już mają kulturę sportu co jasno nam pokazali. W Polsce nie mamy kultury sportu. Jesteśmy krajami słowiańskimi – dlatego oni mają kulturę sportu, a my nie? Wróciłem z Lublany w niedzielę. Podjęliśmy ten sam temat. Rafał Majka – kto u nas w Polsce wie kim jest Rafał Majka? Myślę, że 40%, może 50%. W Słowenii Rafał Majka jest bogiem, bo pomagał Pogačarowi. To jest człowiek, który jest niezwykle rozpoznawalny, dużo bardziej niż w Polsce. Tam jest kultura sportu i tym się różnimy.

Dzieci z niepełnosprawnością, to jest ta grupa, która mimo wszystko jest zaniedbana. Mimo ciągłych haseł o włączeniu, inkluzji, nie mamy dobrych rozwiązań praktycznych. Nie chodzi o to, że nauczyciele nie chcą tego robić. Chcą, ale jeszcze w Polsce i za granicą – to jest mój obszar zainteresowań – nie mamy jeszcze dobrych rozwiązań. Poszukujemy, co z nimi zrobić.

Na tym zakończę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Szanowni państwo, jak wspomnieli przedmówcy, to jest jeden z niewielu programów, który jest ponadczasowy, ponadpolityczny i skupia wiele resortów w realizacji. Mamy też rekomendacje. Kluczem do wdrożenia wielu rekomendacji jest gotowość i otwartość całej władzy politycznej, ale także administracji rządowej, ministerstw. Czy uda się to zaaplikować do strategii rozwoju sportu jako dokumentu rządowego, to czas pokaże. Myślę, że w debacie dotyczącej strategii ten wątek może mało występuje, choć pan minister Borys nieraz o tym mówił. W porównaniu do liczby mieszkańców mamy według danych GUS-u obecnie 16,5 tys. klubów sportowych. Sprawdziłem, w Holandii na 17 mln obywateli jest 26 tys. klubów sportowych. Żeby mieć wskaźnik Holandii musielibyśmy mieć 52 tys. klubów sportowych, czyli przynajmniej o 40 tys. więcej. Czy w działaniu operacyjnym dostrzegamy tę kwestię i co robimy w tej sprawie?

Szanowni państwo, co by nie powiedzieć, na początku lat 90’ Stefan Stanisław Paszczyk wspólnie z grupą uruchomił program uczniowskich klubów sportowych. To ruch społeczny. Wiele tych klubów przestało istnieć ze względu na zmianę systemu edukacji, bo były przy gimnazjach. Zobaczcie, ile nadal jest obecnych tych klubów w powszechnym systemie współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży. One również trwale wrosły w systematyczne uprawianie sportu, czyli to, co obecnie stanowi zaplecze dla polskiego sportu. Pojawiają się w naszej przestrzeni publicznej różne formy aktywności obywatelskiej poprzez uproszczenia do samoorganizowania się. Musimy sprawdzić, czy to, co mamy, mimo że w przeciągu czasu zmienialiśmy, upraszczaliśmy formę UKS-u zarejestrowanego u starosty, klubu sportowego nieprowadzącego działalności gospodarczej zarejestrowanego u starosty, nie w sądzie, jest wystarczające. Koła gospodyń wiejskich rejestrują się poprzez wpis w Agencji (RiMR). Teraz jest projekt poselski, że kluby seniora z minimum 10 członkami mogły ewidencjonować się u wojewody i będą mieli osobowość prawną.

Myślę, że w tym szukaniu rozwiązań formalno-prawnych dla zwiększenia, czy uproszczenia możliwości powstawania klubów sportowych, powinniśmy być dalej aktywni, tak samo jak w sporcie profesjonalnym. Myślę, że to nie jest sprawa zamknięta. Wiesław Wilczyński pamięta, kiedy w 2005 r. tworzyliśmy ustawę o sporcie kwalifikowanym i o powstawaniu ministerstwa, wówczas mówiono o klubach sportowych działających w formie spółdzielni. Tamte rzeczy zostawiliśmy z tyłu. Moim zdaniem ta sprawa ma kapitalne znaczenie. To, co robimy obecnie jest bardzo ważne, bo obejmuje cały system edukacji. Wszyscy podkreślają, obojętnie gdzie jesteśmy, że musimy rozpocząć od tej najprostszej rzeczy – nauczyciele WF-u do klas 1-3. W ubiegłym tygodniu byliśmy z prezydium Komisji Sportu w Chinach, w Pekinie i w Szanghaju. W Szanghaju zapytaliśmy panią od oświaty ile godzin wychowania fizycznego w Szanghaju mają dzieci. To miasto gdzie mieszka 25 mln ludzi. Jak zgadniecie? My mamy cztery. Oni mają dwie, ale dziennie. Dwie godziny dziennie zajęć sportowych, bezwzględnie nadzorowanych – jak nam

powiedziała – i kontrolowanych przez biuro sportu, które funkcjonuje w mieście. To też pokazuje, gdzie jesteśmy. Może nie klucz w liczbie zajęć obowiązkowych, ale w fachowcach.

Bardzo szanujemy tę pracę, którą cały zespół pod kierunkiem pana profesora wykonuje, ale też to, że jest ciągłość tego projektu i finansowanie. Robię takie próbki, rekomendacje w formie interpelacji i wysyłam do właściwych ministrów. Nie przestanę tego robić, bo chcę mieć pewność, że ktoś o tym słyszał, ktoś o tym wie. W pewnych dokumentach, tak jak wspomniał pan profesor – np. podstawa programowa zajęć wychowania fizycznego – część tych propozycji jest uwzględniona. Myślę, że musimy jednak wykonać wiele więcej działań, które pozwolą nam wdrożyć te rekomendacje. Wtedy można by było mieć nadzieję na poprawę kondycji fizycznej.

Szanowni państwo, pan wiceminister Stanisław Wziątek na posiedzeniu Komisji, kiedy mówiliśmy o sporcie w polskim wojsku powiedział, że sprawa sprawności fizycznej Polek i Polaków jest polską racją stanu. Myślę, że to nie jest nadużycie. Z tego raportu doskonale to wynika, że to jest polska racja stanu. Jeśli nie wdrożymy pewnych rzeczy, to skutki będą dla całego społeczeństwa bardzo trudne.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję i pytania. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Jeszcze jedno zdanie, żeby nie wstrzymywać dyskusji. Raporty są kontynuowane od wielu lat i stanowią podstawę tworzenia naszej strategii sportu. Chcemy przeciwdziałać tym fatalnym wynikom, które przedstawił m.in. pan profesor, które także zbieramy do podstawy. One są wstrząsające i mają wszystkim uświadomić w jakim miejscu jesteśmy. Mamy dramatyczny stan wiedzy. Jeżeli nie wykorzystamy tych instrumentów do przeciwdziałania tendencjom otyłości i nadwagi, spadku kondycji fizycznej, problemów krążeniowo-oddechowych, specjaliści mówią, że jeżeli nie wywrócimy stolika i nie zmienimy nawyków, to będzie to pierwsze pokolenie dzieci, które będzie żyło krócej niż rodzice. 50% przyczyn zgonów w Polsce, to są choroby układu krążenia. Nie da się tego zrobić bez kondycji, bez elementów krążeniowo-oddechowych. To fundament życia i mówienie o tych elementach świadomości i zdrowia mieści się po pierwsze w strategii rozwoju sportu.

Włączyliśmy ministerstwo rodziny do tego dużego komitetu sterującego strategii. Będzie to pierwsza strategia rządowa w realizacji na 12 lat do przodu. Nigdy w historii państwa polskiego tego nie było. Uchwalimy ją na przełomie tego i przyszłego roku. Wszystkie te wnioski, które są m.in. w tym raporcie, ale nie tylko, będą systemowo wdrożone do zadań państwa, edukacji. Nauczyciel wychowania fizycznego w klasach 1-3 musi być. Jest tylko kwestia w jakim czasie do tego dochodzimy. Rozporządzenie, które projektuje MEN, już dzisiaj zakłada możliwość pracy nauczyciela wychowania fizycznego w klasach 1-3. To jest przełom. Docelowo musimy dojść w przeciągu kilku lat, aby w każdej klasie 1-3 nauczyciel wychowania fizycznego był. Kompetencje ruchowe dzieci od 3 roku życia, model słoweński, czyli podstawa programowa sprawności dzieci od 3 roku życia do 10 roku życia, to kluczowe rzeczy. Jeżeli tego nie zrobimy na model słoweński, czy nawet skandynawski, nie będzie czego zbierać. Mamy już dzisiaj dzieci w czwartej klasie z otyłością, stygmatyzowane. Ruch w czasie zajęć lekcyjnych i na przerwach. Szanowni państwo, jest wiele raportów o tym, jak mózg dziecka pracuje, jak się rozwija właśnie przy obecności ruchu. Ten kwadrat, czy prostokąt piramidy, gdzie ta klasyczna piramida jest w środku, aktywność przez całe życie, musimy to zrobić wspólnie. Pracują z nami wszystkie samorządy.

W dużym Komitecie strategii są przedstawiciele najmniejszych samorządów wiejskich, powiatów, aglomeracji i marszałkowie. Są przedstawiciele pięciu ministerstw. Po raz pierwszy to co znajduje się w raporcie jest uwzględnione w diagnozie strategii i w części wykonawczej. Jeżeli nie zaczniemy tego robić wspólnie, samorządowcy z dyrektorami przedszkoli i szkół, rodzice wspierający, obok kluby sportowe, ten wskaźnik nie ulegnie poprawie, tak jak powiedział pan przewodniczący, będziemy potrzebowali w ciągu 10 lat 100% więcej trenerów. Konieczna jest duża reforma zawodu trenera, żebyśmy nie mieli 37 klubów na 100 tys. mieszkańców, tylko optymalnie, jak w Holandii, 270 klubów na 100 tys. mieszkańców. Te planowane przez nas procesy musimy zaprogramować wspólnie: rząd, samorząd, edukacja i cały support ze strony m.in. AWF-ów i systemu szkoleniowego. Ogromnie cieszę, że ten kolejny raport dostarcza nam aktualizacji danych, bo one są podstawą do realizacji założeń, które pokażemy we wrześniu, w tej właściwej strategii i które przyjmujemy na przełomie roku. To będzie zadaniem państwa polskiego, dla nas wszystkich również, posłów, przyszłych rządów, do realizacji w przeciągu najbliższych 12 lat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Sprawa kadry jest bardzo ważna. Dziś miałem grupę ze szkoły podstawowej z Wrześni w Wielkopolsce. Zapytałem opiekuna jakiego przedmiotu jest nauczycielem. Powiedział, że wuefistą. Zapytałem czy korzystacie z jakichś programów rządowych. Powiedział, że „Mały Mistrz” był wcześniej w klasach 1-3. Zapytałem czemu już nie. Odpowiedział: „Proszę pana, bo mam ofertę, pracuję w tej chwili w trzech szkołach, nie mam czasu na to”. Sprawa kadry będzie również bardzo ważna.

Obserwuję, że propozycji ze strony resortu i samorządów wojewódzkich jest dużo. Ci, którzy są aktywni mówią, że nie są w stanie nawet tego przerobić. W jednej placówce często brakuje ludzi do tego, nie mówiąc o tym, że trzeba mieć odpowiednią grupę treningową, której też brakuje.

Bardzo proszę, otwieramy dyskusję. Pan poseł Adam Luboński. Jeszcze dobra informacja. Uprzejmie informuję, że prezes rady ministrów powołał panią Żanetę Cwalinę-Śliwowską z dniem 25 maja na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Ta druga wiadomość już mniej szczęśliwa dla nas – oczywiście z tego powodu członkostwo w Komisji wygasa. Pani poseł pełniła również funkcję przewodniczącej stałej podkomisji. W związku z tym na następnym posiedzeniu zwołamy podkomisję i uzupełnimy wakat przewodniczących. Proszę uprzejmie o zapisanie się do tej podkomisji. Bardzo proszę, pan poseł Adam Luboński.

Poseł Adam Luboński (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Muszę panu powiedzieć, panie ministrze, szanowni państwo, że projekt jest bardzo dobrze przygotowany, w szczególności jeżeli chodzi o najmłodsze dzieciaki z klas 1-3, o które od samego początku walczę, aby te lekcje wychowania fizycznego były prowadzone przez nauczycieli do tego przygotowanych. Taki projekt ustawy mam przygotowany, ale nie przedłożyłem go jako projektu poselskiego z bardzo prostej przyczyny. Jak powiedział pan minister przed chwilą, to będzie długi proces do tego, aby to wdrożyć, aby ci nauczyciele byli obecni we wszystkich szkołach, ponieważ ich brak to duży problem. O ile dzisiaj są te godziny w systemie i ministerstwo czy samorządy nie ponoszą z tego tytułu większych kosztów, problemem są nauczyciele wczesnego nauczania. Oni tracą te godziny. W tym całym procesie należy znaleźć dla nich alternatywę, ponieważ tu będzie konflikt społeczny. To będzie konflikt oświatowy. Może nie będzie jakiegoś wielkiego konfliktu, ale przeprowadziłem bardzo mocny rekonesans w środowisku oświaty. Jeżeli chodzi również o rodziców 94% jest za tym, żeby tak było, żeby w klasach 1-3 lekcje WF-u były prowadzone przez nauczycieli WF-u. W tym rekonesansie wziąłem też pod uwagę nauczycieli. Nauczyciele wczesnego nauczania – powiem to wprost – byli troszeczkę na mnie obrażeni z tego tytułu, że tracą te godziny bo są dla nich bardzo ważne. W tym projekcie nie mam alternatywy dla tych ludzi, dlatego nie zdecydowałem się go złożyć. Jest przygotowany. W tym projekcie trzeba wziąć pod uwagę również, żeby zabezpieczyć to w jakiejś formie. Wiadomo, że będą rosły koszty, a najprawdopodobniej tymi kosztami obciążone będą samorządy. Podniosę rękę za każdym projektem, który daje możliwość przeprowadzenia lekcji WF-u w klasach 1-3 nauczycielom do tego przygotowanym. To jest bardzo ważne dla nas i należy to robić. Tak jak wszyscy mówimy, to jest najpiękniejszy wiek, bo dzieci nabierają nawyków i to zostaje na lata. Powalczmy o to. Popieram to i podnoszę za tym obie ręce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Jacek Niedźwiedzki.

Poseł Jacek Niedźwiedzki (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie rektorze, przede wszystkim gratulacje za tę cenną inicjatywę badawczą, diagnozującą problemy naszych uczniów. Czytając wnioski z programu, raport z programu „WF z AWF”, mamy utrzymać i rozwijać ogólnopolski system monitorowania kondycji fizycznej dzieci i młodzieży, wzmocnić ocenę jakości i skuteczności programu wychowania fizycznego, wdrażać skuteczniej sprawdzone interwencje w szkolnych programach aktywności fizycznej. W związku z tym mam kilka pytań do pana rektora. W jakim stopniu zmieniły się wskaźniki obrazujące poziom fundamentalnych umiejętności sportowo-ruchowych uczniów na przestrzeni ostatnich 3 lat? Jakie działania powinny zostać podjęte przez decydentów w celu zahamowania tego niekorzystnego trendu? Do pani i pana ministra również mam pytania. Pani minister – czy w związku z rekomendacjami eksperckimi prowadzone są prace nad zmianami w zakresie programów kształcenia nauczycieli WF-u? Panie ministrze – czy zmianie ulegnie budżet programu „Mały Mistrz” realizowanego przez Szkolny Związek Sportowy, skierowanego do dzieci klas 1-3?

W mojej ocenie jest to strategiczny instrument interwencji, który powinien być w dalszym ciągu wzmacniany. Czy MSiT pracuje nad wsparciem resortu edukacji w zakresie opracowania standardów, badania skuteczności oraz przede wszystkim jakości zajęć WF? Ostatnie pytanie – wspominał o tym pan przewodniczący Tomaszewski – na jakim etapie są rozmowy z resortem edukacji w zakresie stałego umieszczenia nauczyciela WF w klasach 1-3? Czy w tym aspekcie możemy spodziewać się systemowych rozwiązań od nowego roku szkolnego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Apoloniusz Tajner.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Zacznę od tego, o czym rozmawialiśmy na ostatnim posiedzeniu Komisji w zakresie sportu wojskowego. Uczestniczyłem ostatnio w kilkunastu paradach strażackich. Chcę przypomnieć, że tam na końcu zawsze idzie drużyna młodzieżowa. To są dzieci, które są wprowadzane do tego rzemiosła, zachęcane i w przyszłości pracują jako strażacy. W trakcie tej parady na końcu te młodzieżowe drużyny też starają się iść równo, marszem. Widać we wszystkich przypadkach, co najmniej połowa tych drużyn, około 20-osobowych, nie potrafi maszerować. Dzieci nie potrafią maszerować, wykonywać tego naprzemiennego ruchu. To wskazuje na to, że aktywność ruchowa, gdzie nabywa się podstawowe umiejętności koordynacyjne, u tych dzieci po prostu nie występuje. Myślę, panie profesorze, że to jest dość jasne, że jeśli stan wydolności jest bardzo niski, to po miesięcznym, regularnym uprawianiu jakiegś aktywności, znaczny przyrost musi wystąpić. Potem jest coraz trudniej w trakcie doskonalenia. To już potem idzie wolniej.

Czy te sześć zasad bezkosztowych, o których pan profesor mówił, nie można już wprowadzić? Co stoi na przeszkodzie, żeby je masowo wprowadzać? Rozumiem, że są tacy, którym nie trzeba tego mówić. Oni to robią, jeżeli programy szkolne nie przeszkadzają w tym. Należy to jak najszerzej wprowadzać. Przecież ci przyszli nauczyciele wychowania fizycznego nie powinni mieć z tym żadnego problemu. Przecież o tym rozmawiacie i oni się tego uczą i wiele innych rzeczy. To jest zastanawiające dlaczego tak jest. Też jest coś takiego w tej społeczności szkolnej, wśród dzieci i młodzieży, że unikanie lekcji wychowania fizycznego jest cool, w porządku. Ktoś może zazdrościć, jak ty to zrobiłeś. Kolejna rzecz to rodzice, którzy są zabiegani, którzy nie są w stanie przypilnować swoich dzieci. W większości chyba w ogóle nawet do końca nie zdają sobie z tego sprawy. To angażuje, to wymaga od rodzica przepracowanego, żeby jeszcze zorganizował coś dla dziecka itd. Dość sporo jest różnego rodzaju przyczyn i chyba w mentalności społecznej się powolutku musi zacząć coś zmieniać, a wtedy błyskawicznie powinno powinna nastąpić poprawa.

Na którym miejscu, jeżeli chodzi o poziom sprawności dzieci i młodzieży jesteśmy w Europie? Czy w innych krajach jest podobnie? Są kraje równe nam cywilizacyjne i lepsze, zwłaszcza w Europie Zachodniej. Jak to jak to tam wygląda? Słowenia słynie z tego, że poziom kultury fizycznej i podejście do kultury fizycznej jest tam nieco inne i wdrażane wcześniej. Zgadza się z tym, że już w okresie przedszkolnym powinny takie zajęcia funkcjonować i już funkcjonują. Wiem, że funkcjonują, bo przecież nikt nie będzie zabraniał, ale to trzeba inicjatywy. Idea uczniowskich klubów sportowych też jest bardzo dobra. Te kluby tworzą się tam, gdzie są ludzie, którzy chcą coś zrobić. Jak nie ma człowieka, to choćby były nawet pieniądze na to, to się nic nie robi. Ludzie są potrzebni i jest to najprostsza formuła. Samemu można się zorganizować, taki klub założyć w lokalnej społeczności, choćby to nie był klub o wysokim poziomie sportowym, ale będzie to klub, który będzie dbał o aktywność fizyczną w zakresie danej dyscypliny sportu, która w danej miejscowości zaskoczyła. To wszystkie moje uwagi. Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan poseł Kamil Bortniczuk, a następnie pani poseł Dorota Olko.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałem przede wszystkim pogratulować panu profesorowi, panu rektorowi tego programu, bo to jest bardzo dobry program. Przy tej okazji chciałem zapytać, dlaczego na rok bieżący i następny tak radykalnie obcięte są fundusze. Rozumiem z wypowiedzi pani minister, że chodzi o to, że wycofujemy się ze „Sport Klubów”, co też nie uważam, że jest dobrym pomysłem. Tych klubów jak mówił pan przewodniczący, mamy zdecydowanie za mało. Te 16 tys. jak podaje GUS jest liczbą i tak zawyżoną. Gdyby na logikę założyć, że wszystkie małe kluby, które realnie działają i mają pół człowieka i długopis, to składają wniosek do programu „Klub” to tego jest bodajże 7 tys. Są też

duże kluby, które nie spełniają wymogów programu „Klub” ze względu na za wysokie budżety. Ich jest pewnie 2 tys., więc realnie pewnie w Polsce działa z 9 tys. klubów. W Niemczech działa 80 tys. klubów i sekcji. To jest mniej na obywatela niż w Holandii, na której przykład powołał się pan przewodniczący. To pokazuje jak daleko nam do tego, żeby osiągnąć zachodnioeuropejską średnią. To wszystko się z automatu przekłada na miejsce, gdzie się rodzą, wychowują, kształcą działacze sportowi, trenerzy, zawodnicy i sportowcy różnych szczebli. Każdy ma zróżnicowaną formę talentu i innych usprawnień, które pozwalają funkcjonować w sporcie na wysokim i niskim poziomie. Zależy nam, żeby wszyscy w tym sporcie funkcjonowali. Z tej perspektywy chcę zapytać czy to jest zasadne cięcie.

Pani minister, cięcie na sporcie jest zawsze złym rozwiązaniem. Na sport wydajemy bardzo mało pieniędzy z perspektywy z całego państwa, budżetu MSiT, służb mundurowych, czy nawet samorządów. Jak to wszystko sumujemy, to naprawdę wydajemy dużo za mało. To, że mamy dzisiaj mało trenerów i niektórzy są lepsi, niektórzy są gorsi, to się nie wzięło z niczego. To się wzięło z tego, że na rynku trenerów przez w okresie III Rzeczypospolitej zostali w większości pasjonaci, bo dorobić się na tym, utrzymać rodziny się z tego nie dało. Można było o parę złotych uzupełnić budżet domowy, ale najczęściej trzeba było jeszcze, licząc tam paliwo, czas poświęcony, koszty rodziny, dołożyć do tego, a nie zarobić i jeszcze nasłuchać się od żony, czy od męża, czy od dzieci, że robi się to ich kosztem. Mamy ogromną dziurę do załatania u apeluję, żebyśmy na sporcie nie oszczędzali, pani minister. To jest kilkadziesiąt milionów. Wiem, że to nie jest jakaś wielka kwota z perspektywy całego systemu, ale nie warto tego robić. Warto te „Sport Kluby” utrzymywać i rozwijać dodatkowe funkcjonalności tego typu programów.

Co do samych lekcji wychowania fizycznego, skupiamy się i pewnie słusznie, w dużej mierze na lekcjach czy zajęciach wychowania fizycznego w klasach 1-3, natomiast to wcale nie jest tak, że w klasach 4-8 i później w szkołach ponadpodstawowych jest dobrze. Nad tym się też zastanówmy. Pan przewodniczący podawał Szanghaj jako przykład. To pewnie dla nas niedościgniony wzór z tymi 10 lekcjami wychowania fizycznego w tygodniu, ale my z 4 godzinami wcale nie jesteśmy na szarym końcu europejskim jeśli chodzi o średnią. Jesteśmy w takiej mocnej, wysokiej średniej. Mało tego, mamy około 45 tys. czy 50 tys. wykwalifikowanych, bardzo dobrze przeszkolonych, z perspektywy porównawczej do innych krajów Europy, nauczycieli wychowania fizycznego, przynajmniej na papierze. To są specjaliści wysokiej klasy, po AWF-ach, ludzie, którzy są trenerami, często mają masę uprawnień dodatkowych niż tylko pedagogiczne, do różnych innych dyscyplin sportu jako wykwalifikowani trenerzy. To jest ogromny potencjał, który, mam wrażenie, tak średnio z perspektywy państwa wykorzystujemy.

Te 4 godziny lekcji wychowania fizycznego niestety zbyt często są zmarnowane. Czasami przez podejście nauczyciela WF-u, bo nie wszyscy są idealni i to musimy sobie jasno powiedzieć. Sam o tym się bardzo boleśnie przekonałem – to było dla mnie szokujące – jak jeździłem na szkolenia nauczycieli WF-u w ramach programu „Sportowe Talenty”, kiedy go wprowadzaliśmy. Widziałem, że to nastawienie na sali nie zawsze było entuzjastyczne, gdzie przeprowadzenie 4 testów w roku było wielkim problemem. Wyolbrzymiali ten problem do absolutnie nieakceptowalnej, nieprzyzwoitej wręcz skali, że trzeba raz w roku przeprowadzić 4 testy na swojej klasie. Udało się to wprowadzić, nie bez bólu. Nawiążę do tego, co mówił pan przewodniczący, że w sporcie udało się ten program „WF z AWF” zachować. Oddam szacunek moim kolegom z obecnego rządu, że nie tylko ten program, bo kontynuujemy program „Klub” i program „Sportowe Talenty”, bogu dziękować, kontynuujemy. „Olimpia” też była kontynuowana, dopóki były na to pieniądze przyjęte w planie wieloletnim. Sport rzeczywiście jest obszarem, gdzie kontynuacja przychodzi łatwiej niż w niektórych innych obszarach naszego życia publicznego.

Zastanówmy się nad tym jak wykorzystać ten wielki kapitał, czyli te rzesze prawie 50 tys. wykwalifikowanych trenerów w polskich szkołach. To jest moja wielka prośba do MEN. Niestety z moich obserwacji wynika, że przez większość czasu z lekcjami WF-u problem był po stronie tego ministerstwa. Miałem wrażenie, że była akceptowalność dlatego, żeby lekcje WF-u traktować po macoszemu, jako coś fakultatywnego, dla chętnych, gdzie rzeczywiście powinniśmy promować samą chęć, a nie wymierny efekt. To jest tak, jak na matematyce byśmy mieli promować to, że ktoś przychodzi na matematykę i łaskawie sprawdzian napisze, a nie to, czy on się nauczył dodawać. Do czego byśmy doprowadzili intelektualnie nasze dzieci, tak do tego podchodząc? Takim podejściem, do tego, co widzimy na tych slajdach, doprowadziliśmy sprawność fizyczną polskich dzieci, bo zaczęliśmy przysmykać na to oko. On nie biega, bo nie lubi. Matematykę też nie każdy nie każdy lubi, a każdy musi ją zdać, do sprawdzianu podejść i jakieś minimum kompetencji nabyć.

Też trzeba powiedzieć, że każdy zdrowy dzieciak kilometr w 5 minut minimum powinien przebiec i trzeba od niego wymagać. Nie przebiegnie, nie zdaje do następnej klasy. Zaczniemy ten WF traktować poważnie, bo później lekceważenie lekcji wychowania fizycznego przekłada się na bardzo wiele kosztów społecznych. Mamy niezdrowe społeczeństwo, niesprawne społeczeństwo, docelowo nie będziemy w stanie nawet armii zbudować, żeby się skutecznie obronić w przypadku jakiegoś zagrożenia zewnętrznego. Więcej szkód nam przyniesie bagatelizowanie czy lekceważenie zajęć wychowania fizycznego niż lekceważenie chemii, fizyki, matematyki, biologii czy jakiegokolwiek innego przedmiotu, bo najwyżej będzie gamoń, który sobie w sklepie nie poradzi, a tak będzie de facto inwalida. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pani poseł Dorota Olko, a przygotowuje się pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Dorota Olko (Lewica):

Przylącam się do gratulacji, bo też jestem dużą fanką tego programu. Mam pytanie dotyczące oceniania. Trochę nawiążę do tego, co mówił pan poseł Bortniczuk. Pan profesor mówił o wysokim poziomie motywacji wśród dzieci. Zastanawiam się, czy ten projekt i badania dostarczają państwu jakichś refleksji na temat tego, jak ocenianie podczas wychowania fizycznego wpływa na motywację. Pamiętam, że kiedyś czytałam wywiad z panem profesorem. Jeżeli dobrze pamiętam, był pan przeciwnikiem ewentualnego odchodzenia od oceniania, ale pojawiał się ciekawy wątek możliwości oceniania – zaliczone, niezaliczone zamiast stopni, więc. Jestem ciekawa, czy jakieś nowe wnioski się pojawiły w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, wszystkie rozwiązania, które promują sport, szczególnie wśród dzieci, są jak najbardziej do pochwalenia i tutaj nie ma dwóch zdań. Wydaje mi się, że żeby zaszczerpić w dziecku sport, to najłatwiej w pierwszych latach szkoły podstawowej, nawet w przedszkolu. Musi wtedy być nacisk. Uprawiam sport dzięki temu, że moi rodzice mnie posłali na jakiś tam sport, inni na inny sport. Wiemy doskonale, że to jest ważne.

Troszeczkę wyjdę poza zakres dzisiejszego posiedzenia, ale mamy pana rektora. Na przykład osiągamy bardzo dobre wyniki we wspinaczce. Można by było powiedzieć, że przy mądrym myśleniu, jak to zaszczerpić wśród dzieci, byśmy byli potęgą. Już jesteśmy potęgą. Nie wiem, czy wszyscy państwo wiecie, ale wspinaczka bardzo rozwija. To jest sport bardzo polecany. Sprawdziłem specjalizacje, opisy kierunków, tematykę studiów, może gdzieś mi umknęło, ale nie ma takiego.

Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęło, kontynuuje Koalicja. Wszyscy doskonale wiecie, pan minister, jeden, drugi, pan minister Borys też, wszyscy się chwalą lodowiskami. Trochę jest tych lodowisk. Pan minister Bortniczuk też rozpoczął, były, chociażby u nas w Zgierz, prawie całoroczne. Znowu szukam – łyżwiarstwo figurowe, hokej na lodzie, nie ma. To są atrakcyjne dyscypliny i dzieci chętnie by przyszły. Niestety, panie rektorze, obserwuję w niektórych miastach, nie będę mówił w których, kto uczy te dzieci. Jeśli chodzi sporty łyżwiarskie to troszeczkę wygląda to słabo. Czy tu nie ma luki? Czy nie powinien pan pomyśleć, nie tylko pan, ale ogólnie w całej Polsce – Warszawa jest najważniejsza, jeśli chodzi o ten kierunek, nie obrażając nikogo, jeśli chodzi o szkoły wyższe o kierunku sportowym – może by tę wspinaczkę i łyżwy popularyzować. Wiem, że jest tu zapisane, że specjalizacje typu piłka nożna, koszykówka, siatkówka będą uruchomione, tylko gdy zapisze się odpowiednia liczba. Tu nawet nie mamy możliwości się zapisywania.

Kończąc powoli, bo wszystkim obecnym sport i wyniki leżą na sercu i pan minister Wziątek powiedział: „Sport jest racją stanu”. Zgadza się. Jeżeli mówimy tak mocne słowa to zwróćmy uwagę na niektóre kluby, stowarzyszenia, chociażby Escola Varsovia. Wyniki mają niesamowite, ale robi im się pod górkę. Wiemy, jaka jest teraz sytuacja, jeśli chodzi o tereny. Dałem tylko jeden przykład. Już ten temat robi się w Polsce popularny – Polfa, stowarzyszenie, klub Escola Varsovia. Ile takich jest tematów? W jaki sposób mamy się rozwijać? Szanowni posłowie, szczególnie mówię o posłach z koalicji, mają możliwości, uzasadnione możliwości, aby wytłumaczyć w odpowiednich miejscach, że nie wolno w ten sposób postępować. Trzeba ułatwiać, usprawniać. Myślę, że jeżeli takie tematy zostaną w jakiś sposób rozwiązane, panie przewodniczący – mówię o tym temacie zdolnych dzieciaków, które zdobywają medale w ogólnokrajowych zawodach –

to ten sport będzie szedł w takim kierunku, że pan minister będzie mógł mówić: „Tak, sport to jest racja stanu”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Dostrzegam zgłoszenia. Najpierw pan poseł Krzysztof Grabczuk, następnie pan Wiesław Wilczyński. Chcę tylko dodać, że problem formalno-prawny użytkowania gruntów nie jest od 2023 r. To jest problem, który funkcjonuje od dłuższego czasu i generalnie władza publiczna nie może sobie z tym poradzić, nieważne, jaki ma kolor polityczny, bo to nie ma znaczenia.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeżeli mogę tylko jedno słowo – obecnie bardziej słyszę o tym temacie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze, Marku. Zostawmy to, bo to nie o to chodzi. Chodzi o pozytywne załatwienie sprawy. Bardzo proszę, pan przewodniczący Krzysztof Grabczuk.

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie rektorze, magnificencjo, bardzo dziękuję za ten bardzo dobry raport. Proszę państwa, wszyscy doceniamy co zostało zrobione i jest niezwykle ważne, żebyśmy wyciągnęli z tego wnioski. Nikogo chyba w tej Komisji nie trzeba przekonywać, że sytuacja jest bardzo zła. O tym wielokrotnie rozmawialiśmy, że mamy największy przyrost otyłości wśród dzieci i młodzieży w całej Europie. Mamy jednocześnie bardzo duży spadek, jeden z największych w Europie, jeśli chodzi o sprawność fizyczną. Możemy dzisiaj dyskutować o przyczynach. Wiemy, ile zarabiali w Polsce trenerzy. To trochę się polepszyło, zwłaszcza w lepszych klubach. Ta sytuacja jest nieco lepsza, ale wciąż od doskonałości jesteśmy dość daleko.

Na dzisiejszym spotkaniu bardzo brakuje przedstawicieli MEN. To, o czym mówimy dotyczy dzieci i szkół. Jeśli tego nie rozwiążemy w zdecydowany sposób, to dalej nie możemy specjalnie się posunąć. Jeśli dostaniemy ucznia w klasie, nawet w szkole średniej, bardzo utalentowanego i zdolnego, niestety nie zrobimy z niego już zawodnika najwyższej klasy, ponieważ ten okres tzw. krytycznych możliwości minął. Musimy do tego wrócić. Uważam, że są dwa klucze – pierwszy w przedszkolach i szkołach podstawowych najmniejszych i drugi – czy chcemy, czy nie chcemy, musimy dostosować się do zmieniających się okoliczności. Zmienił się styl życia. Mieliliśmy kiedyś mniej hal sportowych, ale jednocześnie mieliśmy bardziej sprawną młodzież. Czasy trzepaków minęły. W dobie społeczeństwa zupełnie innego, informacyjnego, musimy wykorzystać polskich wybitnych sportowców do tego, żeby nakłaniać młodych ludzi, ale przede wszystkim ich rodziców do sportu. Czasami dzieci mają dość dużą aktywność, ale jeśli rodzice tego nie pociągną – przepraszam za określenie – i nie będą takim kołem zamachowym, to będzie trudno osiągnąć dobre wyniki.

Dzisiaj nie dzieliłbym, które dyscypliny sportowe są dla nas najważniejsze. Oczywiście dla mnie, jako dla przedstawiciela sportów walki, sporty walki będą zawsze najważniejsze z różnych względów. Po pierwsze, dają wszechstronny rozwój fizyczny, a po drugie, przygotowują do wszystkich sił mundurowych, które są potrzebne. To naprawdę nie jest istotne, bo w każdej dyscyplinie sportowej, jeśli będziemy mieć zawodnika na określonym poziomie, to my go potrafimy, jeśli będzie w młodym wieku, wszechstronnie wysportowany, potrafimy zrobić z niego sportowca w wielu innych dziedzinach sportu.

Konkludując, potrzeba dużo więcej pracy, jeśli chodzi o MEN. Chociaż mamy różne barwy polityczne, to jeśli chodzi o sport, w tej Komisji jesteśmy w tej kwestii bardzo zgodni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan Wiesław Wilczyński.

Honorowy prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Dziękuję bardzo za możliwość wypowiedzi. Proszę państwa, chylę czoła, jeżeli chodzi o te opracowania, które zaprezentował pan rektor, a martwię się jednocześnie, że nie ma przełożenia tych badań, które prowadzicie, tych programów, na rzeczywistość. To jest problem. Pan poseł Grabczuk mówił, że brakuje tu przedstawiciela MEN. Brakuje też przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia, bo przecież te wszystkie programy kierujemy nie tylko do sportowców, którzy wyczerpują sport, ale przede wszystkim do dzieci, młodzieży, i społeczeństwa, aby to społeczeństwo żyło zdrowo. Aktywność fizyczna jest kluczowym elementem zdrowego trybu życia.

Proszę państwa, pan profesor mówił o tych systemowych rozwiązaniach. Jestem systemowcem i uważam, że najgorszy system jest lepszy niż brak systemu, działanie po omacku, od jednego programu do drugiego. Przystudiowałem ten materiał, który otrzymaliśmy przed posiedzeniem. Tych materiałów, programów w naszej rzeczywistości sportowej, edukacyjnej jest bardzo dużo. Pan minister sportu może przedstawić program „Aktywna Szkoła”, na który przeznaczą się około 240 mln zł. Jest problem szkół mistrzostwa sportowego. Pan profesor mówił, że uczniowie tych szkół nie prezentują wymaganych umiejętności i sprawności, które powinny powinn mieć w tego typu szkołach. Na podkomisji sportu dzieci i młodzieży, w której uczestniczyłem, miałem takie wrażenie, że mamy przepisy prawa, czyli rozporządzenia do ustawy oświatowej, które mają już wąsy i brodę ponad 20 lat i nikt tego nie zmienił. Nikomu nie przyszło do głowy, że to są archaiczne przepisy, że świat i środowisko edukacyjne, oświatowe, młodzież, społeczeństwo się zmienia. Pieniądże publiczne często wydawane są w bezsensowny, nieefektywny sposób.

Mówi się o rekomendacji dla inkluzyjnego wychowania fizycznego. Proszę państwa, z jednej strony mówi się o parametrach w sporcie, bo sport jest mierzalny, a z drugiej strony mówi się o rekomendacji dla samorządów w zakresie inkluzyjności wychowania fizycznego. Czegoś tu nie rozumiem. Nie rozumiem również tego, iż w programie na 2025 r. jest zapisane: „»WF z AWF«, badania kondycji fizycznej, badania fundamentalnych umiejętności ruchowych dzieci i młodzieży”. Czy to nie jest błąd idem per idem? Czy to nie jest błąd, że się tłumaczy to samo przez to samo? Wydaje mi się, że w tak poważnych programach, gdzie wydaje się dziesiątki milionów, nas nie stać na takie sformułowania. One powinny być bardziej precyzyjne, bardziej zrozumiałe. Uważam, że w zakresie zmian w polskim sporcie, mówimy o świadomości, o mentalności. Przecież mentalność się zmienia raz na trzy pokolenia. Tak mówią badacze, którzy zajmują się socjologią, psychologią. Jak chcemy zmienić sport, jeżeli stawiamy na świadomość? Proszę państwa, potrzebna jest zmiana przepisów prawnych w ustawie oświatowej, w ustawie samorządowej, w ustawie o sporcie, przepisów, które zobowiązywałyby do określonych zachowań wójtów, burmistrzów, prezydentów, rząd, jaki on by nie był, a także dyrektorów szkół, żeby nie było tak, że z młodzieżą nie ma kto iść na zawody, ponieważ każdy z nauczycieli swój limit godzin wyczerpał. Młodzież chce iść na zawody, a nauczyciele mówią, że skoro młodzież już poszła na te zawody, a my mieliśmy w tym czasie fizykę, to nam zapłaćcie za tę godzinę bezczynności. Jest wiele idiotyzmów, niemądrych rzeczy, które trzeba zlikwidować z naszej przestrzeni publicznej. To wszystko stoi na przeszkodzie.

Nie ruszamy w sporcie i będziemy mieli ciągle takie same wyniki. Państwo ministrowie, pan rektor, mówią o zatrważających wynikach dotyczących sprawności fizycznej. Już wszystkie dzwony biją i mówią o tym: „stop”, a tego jakoś nie widać. Proszę państwa, czas na konkretne decyzje polityczne, ustawowe, aby zmienić tę rzeczywistość. Pan rektor z tak dobrymi zmianami systemowymi, który tu przyszedł je zaproponować, nie może czekać znowu tam ileś lat, a my będziemy inwestowali w jakieś programy, programiki, tu 30 mln zł, tam 50 mln zł. Wydajemy pieniądze i nie ruszamy z miejsca, nie zmieniamy naszej rzeczywistości sportowej. W sporcie wyczynowym potrzebna jest piramida, szeroka podstawa po to, żeby mieć u góry mistrzów olimpijskich. W życiu społecznym potrzebne są nam wzrosty aktywności, żebyśmy zdrowo żyli i mniej wydawali pieniądze na ochronę zdrowia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan minister Borys.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Proszę państwa, chciałbym udzielić odpowiedzi. Mówimy o tym już od wielu posiedzeń. Gdybyśmy tych wszystkich rzeczy, które są przedmiotem tego raportu, który jak w soczewce pokazuje większość problemów, z którymi spotykam się od 20 lat, nie wzięli tego do twardej strategii polskiego sportu, rządowej, nie podnieśli tego na poziom państwa polskiego, moglibyśmy dalej pewnie przez następne 5-10 lat dyskutować i wszyscy mamy rację w tych dyskusjach. To strategia rządowa, pięć ministerstw, wszystkie samorządy, środowisko sportowe. 2,5 roku temu były niestety puste szuflady, nie było żadnej strategii, wszystko się skończyło. Rozumiemy, czas po pandemii, być może zabrakło refleksji, pracy do przodu, byśmy po kryzysach, ale tego nie było. Nie było myślenia strategicznego, myślenia o tym, w którym kierunku idziemy. Wzięliśmy to na poważnie wszyscy razem i sport ma łączyć nas wszystkich. Wszystkie te elementy, które biorą się w kwintesencji dobra dzieci, życia, zdrowia, aktywności fizycznej, zdrowia psychicznego, mieszczą się nie tylko w clou tego raportu, ale i w strategii. Zrobimy to od dołu do góry pod warunkiem, że umówimy się na to, że zmieniamy styl zachowania, że jesteśmy odpowiedzialni za swoje dzieci

jako rodzice, że inwestujemy w trenerów. Wiemy, co stało się po deregulacji Gowina. Nie chcę mówić po nazwisku, ale środowisko po prostu płacze i mówi, że dzisiaj jest trener po dwutygodniowym kursie. Musimy te mankamenty naprawić, zwiększyć prestiż zawodu trenera, zawodu nauczyciela, w tym wychowania fizycznego.

Teraz udzielę krótkich odpowiedzi. Model, który spotkaliśmy w Zamościu. Nie trzeba odbierać godzin nauczycielom wychowania fizycznego w klasach 1-3. Są dziesiątki szkół w Polsce, głównie kierowane przez dyrektorów, absolwentów AWF-u, którzy mają już od kilku lat, bez szkody dla tych godzin nauczycieli w klasach 1-3, wuefistów, przez 3 godziny. Po prostu tak poprzestawiali pozostałe godziny nauczycielkom – bo w 90,9% to są nauczycielki – bez straty pensum, a jednocześnie nauczyciel wychowania fizycznego jest. To, że wpisaliśmy po dużych trudach fundamentalne umiejętności ruchowe w fundamentalne elementy pracy i funkcjonowania dziecka do kompasu, czyli do kryteriów, nie jest przypadkiem. Musieliśmy tłumaczyć, że bez kompetencji ruchowych, gdzie mieszczą się wszystkie te elementy, o których mówił pan profesor, nie ma po prostu rozwoju dziecka. Udało nam się to zrobić wspólnie. MEN przygotował od tego roku zmianę rozporządzenia, że będzie możliwość pracy nauczyciela wychowania fizycznego. Proste rzeczy.

Punkty na świadectwie. Jesteś członkiem klubu sportowego, osiągasz wyniki, dlaczego nie masz mieć punktów na świadectwie? Zaczynamy nad tym pracować i to się pojawi już za chwilę, miejmy nadzieję, od przyszłego roku szkolnego. Rodzic i dziecko mówią: „OK, osiągam, rywalizuję w sporcie, będę miał wyniki po to, żeby pójść do uprawnionej szkoły”. To takie najprostsze rzeczy – sprawczość. Duża reforma zawodu trenera jest konieczna.

Pan prezes Wilczyński, pan minister Bortniczuk mówili o tych wszystkich rzeczach, które mieszczą się w strukturze tej strategii. Równolegle trwają prace legislacyjne i systemowe. Najważniejszą rzeczą będzie to, żeby umówić się na zmiany. Mając dzieci, jesteśmy pokoleniem trzepakowym. Nas trzeba było na siłę zabierać do domu. Wszyscy to mieliśmy w DNA. Wiecie, że 80% dorosłej populacji w Polsce się w ogóle nie rusza. Większość dzieci dziedziczy nawyki po swoich rodzicach. Musimy się wspólnie umówić, w takiej umowie społecznej, że zaczynamy zajmować się aktywnością fizyczną, czyli bezpieczeństwem zdrowia naszych dzieci i że ten system zmieniamy. Zmienimy system polskiego sportu. Serdecznie zachęcam do tych wszystkich wniosków, które są dokładnie zawarte w strategii. Będziemy od września nad nią pracować bardzo intensywnie, ale w ślad za tym pójdą zmiany legislacyjne wprowadzone przez państwa posłów, zmiany w polskiej szkole, w polskich klubach, polskich związkach sportowych, ulgi podatkowe, szereg elementów, które pokażemy wspólnie po to, żeby pobudzać te zmiany.

Jeszcze jedna rzecz, mała wisienka na torcie. Wspólnie staramy się o igrzyska olimpijskie. Szanowni państwo, 3 mln ludzi we Francji zaczęło fizycznie, wyczynowo uprawiać sport dodatkowo po igrzyskach jako element trwałego sukcesu. 3 tys. klubów zaczęło ćwiczyć z osobami z niepełnosprawnościami. Zobaczcie, jaka to jest zmiana. Potrzebujemy takich dużych rzeczy, ale takich codziennych, żeby myśleć o tym, żeby wójt i burmistrz, kiedy przeanalizuje pracę swoich przedszkoli, swoich szkół, klubów sportowych, miał zadania. Myślmy, żeby do strategii wpisać, żeby raz na 5 lat każda gmina przygotowała plan pracy w obszarze sportu. Wiecie, jaka to będzie po raz pierwszy w niektórych gminach dyskusja, gdzie kluby sportowe, środowiska sportowe, rodzice, wszyscy będą musieli popracować nad tym jakiej infrastruktury sportowej brakuje. W końcu będzie jakaś dyskusja. Wszystkie rzeczy biorą się z rozwiązań na poziomie najmniejszych miejscowości i wsi. Musimy to zrobić systemowo.

Pan poseł, prezes, pan trener wspomniał o młodzieżowych drużynach strażackich. Przecież to jest fenomen. Można być aktywnym nawet przy okazji kultu zawodu, jakim jest strażak. To się wszystko dzieje. Te rzeczy musimy złożyć, umówić się na wszystkich poziomach, że zaczynamy wyniki strategii wdrażać w życie. Od samego mówienia i myślenia świata nie zmienimy. „Mały Mistrz” jest. Robimy teraz „Wielkiego Mistrza” po to, żeby dać możliwości naszym największym sportowcom. To jest 10 mln zł. Ci, którzy zdobywali medale, są dzisiaj ikonami polskiego sportu. Chcemy, żeby jeździli do szkół, namawiali do aktywności fizycznej. Oprócz „Małego Mistrza” wprowadziliśmy dużego mistrza. Wiele programów kontynuujemy. Program „Klub Pro” stał się nową ikoną tak polskiego sportu, świetnie wszedł w potrzeby. Ten system trzeba zmieniać. Do tego oczywiście będą potrzebne pieniądze. Musimy przerobić system. Paradoksalnie mamy infrastrukturę w niektórych obszarach zbliżoną do średniej europejskiej, jesteśmy nawet powyżej. Musimy zrobić wszystko, żeby tam byli trenerzy, kluby sportowe i dzieciaki z aktywnością. To paradoksalnie jest większe zadanie niż wybudowanie infrastruktury sportowej. Te procesy będziemy procedować wspólnie.

Ostatnie zdanie. Rozmawiałem także z panem prezesem Wilczyńskim. Proponujemy, żeby po dezyderacie związanym z Escola Varsovia powołać zespół z przedstawicieli przedstawiciela ministerstwa, Komisji, MAP-u, Polfy i zainteresowanych, żeby móc ten klub uratować w infrastrukturze. Są pozytywne rzeczy. Plan ogólny, który jest na ukończeniu, przewiduje tam działalność sportową i rekreacyjną, czyli sankcjonuje tę funkcję, która jest. Dzisiaj jest potrzeba do tego, aby wszystkie strony usiadły i sfinalizowały możliwość zakupu tego terenu. Wszystko będzie rozstrzygnięte na końcu absolutnie po cenie rynkowej, ale z opinii i wyceny biegłego, bo one są sankcjonowane w systemem obrotu gospodarczego, także w sprawie pierwokupu. To jest kluczowa rzecz, do której musimy doprowadzić. Proponuję taki zespół, bo wszystkie parametry się zgadzają. Możliwość zdolności kupienia przez Escolę Varsovie, obiektywna wycena, która da określoną wartość, żeby nikt nie miał do tego zarzutów i pretensji, że ktoś sprzedał coś poniżej wartości rynkowej, ale także z możliwością prawa pierwokupu. Takie zadanie mamy po dezyderacie. Proponuję powołanie tego zespołu, bo jest wiele przesłanek do tego, żeby ten spór i ten bardzo symboliczny dla nas problem zakończyć w takim szerokim porozumieniu i przy okrągłym stole, przy transparentności całego procesu.

Bardzo dziękuję. Niestety muszę się odmeldować, bo czekają sportowcy w ministerstwie, w tym jeden nasz wybitny człowiek, który nie tylko wszedł na Mount Everest, ale również zjechał z Mount Everestu jako pierwszy człowiek na świecie. Już pół godziny czekają. Ogromnie dziękuję za możliwość rozmowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pani minister Karolina Ziolo-Pużuk.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Karolina Ziolo-Pużuk:

Przepraszam bardzo, też za chwilę będę musiała państwa opuścić, ale były do mnie tylko dwa pytania. Jeśli chodzi o kształcenie nauczycieli WF-u, inicjatywa leży po stronie MEN. To faktycznie jest nasze rozporządzenie, ale inicjatywa dotycząca zmian standardów kształcenia musi płynąć ze strony MEN. Jeżeli MEN będzie gotowe i wyrazi taką wolę, jesteśmy otwarci do tego, żeby z nimi współpracować, głównie dlatego, że mamy badania naukowe, którymi można byłoby się podeprzeć.

Jeżeli chodzi o obcięte finansowanie, to wynika z czego innego. Ono nie jest obcięte. Jesteśmy w MNiSW i możemy i chcemy finansować tylko te komponenty, które mają charakter naukowy, a nie te, które są związane z klubami sportowymi czy z edukacją. To jest znowu działanie ze strony MEN. Ono było większe, bo realizowało dwa zadania w ministerstwie, które było połączone. Odkąd jest to MNiSW skupiamy się na działaniach czysto naukowych i to jest ta kwota, o której mówimy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę pani prezes teraz, króciutko, bo pan profesor był gotowy.

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

Przepraszam, że teraz zabieram głos, bo za 5 minut zaczyna się posiedzenie komisji dotyczącej hipoterapii. Wiadomo, że tym się też zajmuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani Alicja Szatkowska, bardzo proszę.

Prezes MSPDION Alicja Szatkowska:

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych. Przy podjętowaniu pierwszy wniosek, mając dzieci niepełnosprawne i przedszkole, który natychmiast chciałabym wprowadzić, to HIIT w przedszkolu. Aż się prosi, żeby zacząć przy muzyce. Mamy pierwszy element tego, żeby faktycznie te dzieciaki się ruszały, tym bardziej, że to lubią. Jak się patrzy na dzieci w przedszkolu, jeżeli to by zostało wprowadzone, to jest ten pierwszy krok.

Druga kwestia, której jeżdżąc tutaj od 30 lat nie jestem w stanie zrozumieć – za każdym razem rozmawiamy na temat nauczycieli nauczania wczesnoszkolnego. Za każdym razem słyszę, że powinni uczyć nauczyciele WF-u. Cały czas próbowałam się od pana ministra dowiedzieć, mam nadzieję, że jak wkrótce przyjdzie, to się dowiem, jak to rozwiązał Zamość. Z kuratorium usłyszałam na konferencji wprost: „To jest problem dyrektorów” i mam się, mówiąc delikatnie, odczepić od tego, że ciągle na ten temat w kółko mówię tyle lat. Jesteśmy placówką, która diagnozuje małe dzieci. To jest straszne, ile nasze dzieci muszą ćwiczyć integracji sensorycznej.

To się w głowie nie mieści. Chodzi o te małe. Współpracuję z AWF-em wrocławskim i to dosyć intensywnie. Nieźle nam się współpracuje. Patrzę na to od tej strony. Tak niewiele w tej chwili, tyle opracowanych rzeczy, by wprowadzić HIIT do przedszkola i zaczynamy. Dzieciaki to uwielbiają. Przynajmniej jeden problem jest rozwiązany i robimy krok do przodu. Pomijam, że będę narzekała, że za mało pieniędzy dostałam z MSiT na sport dla dzieci z niepełnosprawnością, ale pływać, pływają, w piłkę grają, boccie stosują. Gorzej z hipoterapią, więc idę rozmawiać co dalej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, panie profesorze.

Rektor AWF w Warszawie Bartosz Molik:

Szybciutko od razu połączę pierwsze pytanie i pani pytanie. Pytali państwo o godziny dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Rzeczywiście Zamość wdrożył to 20 lat temu, między innymi dlatego, że dyrektorem jest nauczyciel wychowania fizycznego. Zrobili to powszechnie. To między innymi włączenie nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej do zajęć świetlicowych i jeszcze innych. Mogę pani przesłać to na maila. Tam jest konkretne rozwiązanie. Co więcej, nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej są zadowoleni z tego, że mają te godziny świetlicowe, a nie mają godzin wychowania fizycznego, ponieważ w ramach swoich studiów mają 30 godzin wychowania fizycznego i na podstawie tego mają nauczyć dzieci wychowania fizycznego, nie będąc do tego kompletnie przygotowanym. Te nauczycielki w większości są zadowolone, że mają swoje godziny, w których się dobrze czują, typu zajęcia świetlicowe.

Pan poseł Krajewski zadał pytanie o zmiany dotyczące poziomu fundamentalnych umiejętności ruchowych przez 3 lata. W badanych grupach przez 3 lata nie ma żadnych zmian. W dalszym ciągu brak kompetencji na poziomie ponad 90% między innymi dlatego, że to nie zostało powszechnie wdrożone. Tam, gdzie wdrożyliśmy interwencje fundamentalnych umiejętności ruchowych jak nauczać, tam jest poprawa. Generalnie w tej populacji, która nie ma wdrożonego alfabetu ruchowego, fundamentalnych umiejętności ruchowych, tam nie ma poprawy. Możemy sobie życzyć, że będzie lepiej, ponieważ od tego roku dopiero działa podstawa programowa, która ten alfabet ruchowy i fundamentalne umiejętności ruchowe wdrożyła, pamiętając jednocześnie, że tam nadal mamy nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Ten optymizm jest bardzo delikatny i moim zdaniem dopóki tam nie będzie nauczycieli WF-u, nie ma co liczyć na zmiany. Wracam do regionu suwalskiego, bo jestem na Suwalszczyźnie. Jeździmy po całej Polsce. Czasami, o nas mówią, że jesteśmy jak misjonarze. Biorę całą swoją grupę. Byliśmy w Suwałkach. Robiliśmy konferencję, przyjechał Białystok, więc mieliśmy 200 nauczycieli, którym robiliśmy warsztaty całodniowe jak nauczać fundamentalnych umiejętności ruchowych, jak oceniać. Feedback ze strony nauczycieli jest bardzo pozytywny. Widzą, że to jest potrzebne, szczególnie również nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej. Od razu chcę podkreślić, że oni wiedzą, że niewiele wiedzą. Te osoby są chłonne pozyskać informacje. Jeździmy po Polsce jako misjonarze. Mam nadzieję, że teraz zostało to wdrożone i to będzie już powszechne.

Pan poseł Tajner mówił, zapytał co zrobić, aby wprowadzić te 6 bezkosztowych zmian. Trzeba podjąć konkretne decyzje. Ja nie jestem od decyzji. Na którymś z posiedzeń komisji powiedziano, że to wina naukowców, że przez 30 lat poziom kondycji fizycznej jest coraz gorszy. My dajemy państwu rekomendacje, konkretne wdrożenia. 6 bezkosztowych rozwiązań to jest krótka decyzja jednego resortu, w tym przypadku edukacji narodowej – proszę wdrożyć to i tamto, proszę zrobić ankietę, proszę zrobić to i tamto. Rektor nie ma takiej mocy sprawczej. Chciałbym taką mieć, ale nie mam. To jest tylko krótka decyzja ministerstwa.

Było pytanie jak wyglądamy na tle innych krajów. Jeżeli chodzi o sprawność fizyczną trudno powiedzieć, bo każdym mierzy to na swój sposób. Powszechnie mierzy się aktywność fizyczną. Jeżeli chodzi o aktywność fizyczną jesteśmy na szarym końcu w Europie. Podobne badania fundamentalnych umiejętności ruchowych robimy w kilku krajach. Kraje bałtyckie wyglądają niestety tak słabo jak my. Hiszpania, o dziwo, też wygląda nie najlepiej. Kraje skandynawskie, Dania, nie mówiąc o Słowenii, są dużo lepsze od nas. Podkreślam, że mamy ogromny potencjał, bo nasze dzieci naprawdę chcą, mają olbrzymią motywację do działania. Gdzie jest problem? Pan minister Bortniczuk też o tym wspominał i ma rację, bo kiedyś rozmawialiśmy na ten temat – nauczyciele też nie do końca są dobrze przygotowani i trochę jest wina po stronie nauczycieli wychowania fizycznego. Są też rodzice, czyli kanapowcy, brak wzorca. Taka przepychanka, że to jest wina rodziców, to jest wina nauczycieli jest elementem psychologii, którą mamy w Polsce. Rodzice mówią, że jest zły nauczyciel WF-u. Nauczyciele WF-u nam mówią: "Nie, to rodzice

są beznadziejni, bo dają zwolnienia z WF-u”. Wszyscy jesteśmy winni i te zmiany systemowe są konieczne.

Wracam do przedszkola. W przedszkolu nie HIIT. Co zrobili Słowenci? Jestem z chowu podwórkowego, jak my w większości, czyli wychowaliśmy się na podwórku. Słowenci wrócili do tego. Robią program „Risky Play”. Mają program obowiązkowy dla przedszkolaków. Jak mówię ministrom, to nie zawsze mnie słuchają, ale jak przywiozłem Słowenców, to zaczęli mnie wszyscy słuchać. „Risky Play” że dzieciaki w Słowenii mają obowiązkowy program, gdzie „szabrują” – w cudzysłowie – wchodzą na drzewa, ściągają śliwki, jabłka, skaczą przez skałki, skaczą do wody z wysokości. Robią im ryzykowne gry, które polegają na naszych dawnych zabawach podwórkowych. Dzieci po takim programie „Risky Play”, który jest obowiązkowy, są dużo bardziej sprawne ogólnorozwajowo i przygotowane do wejścia do szkoły podstawowej.

Ze wszystkim co pan poseł Bortniczuk powiedział w zasadzie się zgadzam. Nie mam co powiedzieć. A propos tego ścieżka, pani minister już odpowiedziała. Było połączone ministerstwo, więc bardzo łatwo było wdrożyć do edukacji działania sportklubowe. Straciliśmy te „Sport Kluby”. Taka jest decyzja. Musimy się podporządkować jako naukowcy. Mogę powiedzieć tylko, że „Sport Kluby” miały jedną dobrą specyfikę. Do „Sport Klubów”, w odróżnieniu od „SKS-ów” i „Aktywnej Szkoły”, włączyliśmy nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Znając szybkie decyzje albo nieszybkie, włączyliśmy do działań sportklubowych, do prowadzenia „Sport Klubów” również nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Te nauczycielki zaczęły realizować te programy sportowe. To też było dobre, bo one się czegoś uczyły i uczestniczyły w szkoleniach. Druga ważna rzecz – „Sport Kluby” były bardzo dobrze rozwinięte na wsiach, w małych miejscowościach. Wyszły poza miasta. To był ten olbrzymi plus.

W zasadzie nie mam nic do dodania. Pamiętam naszą rozmowę, kiedy padło stwierdzenie, że nauczyciele WF-u są nie najlepiej przygotowani, czasami realizują słynne zajęcia na macie. Wziąłem sobie to do serca. Jako przewodniczący KRAWF-u, czyli wszystkich uczelni wychowania fizycznego, mocno poszedłem w zmianę edukacji. Ruszyliśmy z Krakowem, Kraków zmienił system edukacji. Teraz wchodzi Warszawa i chyba Gdańsk. Zmieniliśmy kształcenie z systemu 3+2 na pięcioletnie jednolite studia magisterskie. Po trzech latach licencjat z WF-u nie ma kompetencji pedagogicznych, więc zmieniamy studia na pięcioletnie, tak samo jak z fizjoterapeutami, mocno ukierunkowując się nie tylko na klasy 4-8, ale też na klasy 1-3 i na przedszkole. Zmieniamy programy nauczania. Rzeczywiście pan minister mnie przestymulował. Wziąłem to na klatę i ciągniemy to do przodu.

Ktoś powiedział jeszcze o MEN. Zgadzam się. Tu potrzebne są zmiany. Z tym resortem najtrudniej się rozmawia, ale chcę powiedzieć, że są pozytywne zmiany i dzięki innym resortom, które w tej strategii pracują, tę zmianę czuć.

Pani minister Olko... Przepraszam, pan poseł Olko. Może to było życzeniowe. Był taki moment między nami, pamiętam. A propos motywacji, źle uczone dzieciaki i brak wzorców powodują, że dzieciaki poza motywacją, wszystkie inne elementy mają na bardzo niskim poziomie. Oceny z WF-u – kiedyś prowokacyjnie w mediach mówiłem, że nie jestem fanem ocen z WF-u. Jeżeli ktoś chce, niech je zlikwiduje. Wychodzę z innego założenia. Jak mamy kompetencje, fundamentalne umiejętności ruchowe, potraktujmy je zero-jedynkowo, tak jak w Stanach. Moje dziecko uczyło się w Stanach. Dziecko ich nie opanuje, nie przechodzi do klasy wyżej. Zero-jedynkowo. Opanujesz, umiesz, dobra. Dzieci z niepełnosprawnością również. W Słowenii jest obowiązek nauki pływania do 5 klasy. Dziecko pełnosprawne i dziecko z niepełnosprawnością musi przeplątać dystans, nieważne jakim stylem. To może być motylek, piesek, cokolwiek. On ma się nie utopić. Dzieci w Słowenii nie toną. Prosta sprawa, zero-jedynkowo. Dziecko się nie nauczy? Do widzenia. Powtarza klasę. Co wtedy? Motywacja i podejście do WF-u ze strony rodziców jest zupełnie inne. Jeżeli rodzic się dowie, że dziecko, które nie opanuje umiejętności ruchowych, nie pójdzie do klasy wyżej, to rodzic pomyśli, czy koniecznie muszę dawać dziecko tylko na język angielski, tylko na matematykę. Może jednak trzeba się zająć wychowaniem fizycznym. Tak jak pan minister Bortniczuk powiedział, jest ono jednym z kluczowych, fundamentalnych przedmiotów.

Wizerunek nauczyciela WF-u przez nas, przez pokolenia, przez kilkadziesiąt lat, jaki jest? Nauczyciel WF-u to dresiarz, gorszy intelektualnie, prosty człowiek. Obejrzyjcie sobie filmy i seriale telewizyjne, jak wygląda nauczyciel WF-u w polskich filmach, a jak wygląda w Stanach Zjednoczonych. Nauczyciel WF-u w Stanach Zjednoczonych to trener, autorytet, ojciec, opiekun.

W Polsce w większości to jest dresiarz, gorszy intelektualnie nauczyciel, poniżej normy intelektualnej. To jest to jest niestety kwestia wielu, wielu lat zaniedbań.

Wracam do specjalizacji. Szkoda, że pan minister poszedł. AWF Warszawa, na który się pan się powołał, ma 97 lat tradycji. Piłsudski, jak nas założył, ogroził cały kampus 75 ha. 50 ha ma Las Bielański. Jest 20 ha, jest górny i dolny kampus. Piłsudski zdążył wybudować górny kampus, zostawił dolny. Na dolnym kampusie między innymi miał być stadion narodowy, skocznia narciarska, tor bobslejowy. To wymyślił Piłsudski w latach 20'. Mamy cały czas wolne do dyspozycji 8 ha. Bardzo chętnie zrobię skocznnię narciarską, tor bobslejowy, tory łyżwiarskie i ściankę wspinaczkową. Kompleks wspinaczkowy – próbujemy zrobić coś takiego w Krakowie – kosztuje około 20 mln zł. Bardzo chętnie wszystko wprowadzę. Jakbym wybudował lodowiska i powiedział, że robię to dla pieniędzy MNiSW od razu by powiedziało, że nie jestem dobrym rektorem, bo mam to robić pod naukę, pod dydaktykę.

Miałem Olę Mirosław u siebie, która była moją studentką. Tak jak pan przeczytał, do specjalizacji potrzebuję przynajmniej 12 chętnych. Nie jestem w stanie jako uczelnia opanować studentami 40 dyscyplin, których mam łącznie na wychowaniu fizycznym, bodajże na trenerce, 240. Nie jesteśmy w stanie opanować wszystkich specjalizacji. Skoków narciarskich od prezesa Tajnera nie wezmę. To może być w Katowicach i Krakowie, nie będzie w Warszawie. Mamy jeden plus, jeżeli chodzi o Polskę – mamy 6 AWF-ów, 6 uczelni sportowych, więcej niż ekonomicznych, bo ich jest 5. Mało krajów w Europie ma taki system. On rzeczywiście jest niedoinwestowany i nie ma odpowiedniej infrastruktury. Cały czas apelujemy – dofinansujcie nas, dajcie na infrastrukturę i najważniejsze, nie róbcie wspinaczki wszędzie. Niech wspinaczka będzie w Krakowie, niech skoki narciarskie będą w Krakowie. Mam w Warszawie 8 ha i oddaję je państwu do dyspozycji, przy ul. Podlesnej. Stąd się jedzie 15 minut. Już Legia chce. Mówi się o Narodowym Centrum Sportu. Bardzo chętnie. Te dyscypliny mogą otwierać. Jako rektor nie mam takich finansów, szczególnie. Przed chwilą był protest 3% dla nauki, a pierwszy raz w historii nie ma tunelu naukowego, czyli dostaliśmy subwencję z tamtego roku. Nie chcę dalej o tym mówić. Chciałem tylko w skrócie powiedzieć, że chcemy otwierać wszelkie specjalności i specjalizacje trenerskie, natomiast musimy do tego mieć infrastrukturę i chętnych studentów. Na niektóre dyscypliny mamy, na niektóre nie.

Pan poseł Grabczuk mówił o MEN. Doceniamy to. Wiemy, że tak powinno być. Tu powinno być MEN i MZ. To są dwa kluczowe resorty. Przebijamy się, rozmawiamy. Oni są włączeni do strategii rozwoju sportu. Próbowaliśmy rozmawiać. Raz jest bliżej, raz jest dalej. Nauka i sport bardzo mocno naciskają na MEN na tych nauczycieli WF-u w klasach 1-3. Mam nadzieję, że to przejdzie przez strategię sportu i to pójdzie.

W zasadzie ze wszystkim co powiedział pan prezes się zgadzam. System jest konieczny. Bez systemu nic nie zrobimy. Konieczna jest sprawczość i system. To są dwie rzeczy, o które apelujemy.

Zostałem upomniany za błąd metodologiczny, jeżeli chodzi o nazwy zespołów. To były skróty. W raporcie są długie rozwiązania. Pierwszy zespół w skrócie zajmuje się kondycją fizyczną i tam mamy antropometrię i sprawność fizyczną. Fundamentalne i podstawowe umiejętności ruchowe są wyjęte z kondycji fizycznej, bo to jest co innego. Grupa pierwsza mierzy ilościowo, czyli mierzy, czy biegnę szybko, czy jestem wytrzymały, czy wysoko skaczę. Fundamentalne umiejętności, podstawowe umiejętności ruchowe mierzą, w jaki sposób wykonuję pewne działania. Rozdzieliliśmy to. Wrzuciłem tam dwa słowa, nie byłem w stanie podać całej nazwy, ale bardzo gratuluję weryfikacji, bo to rzeczywiście jest bardzo cenne.

Póki jest Darek, na koniec chciałem powiedzieć jedną rzecz. Mamy pewne bardzo dobrze rozwinięte systemy i na nich trzeba opierać. Wielu z państwa mówi o różnych przykładach, uczniowskich klubach sportowych, innych rozwiązaniach. Nie zawsze musimy wszystko budować od zera. Mamy LZS-y i mamy AZS-y. To są struktury, które powinny być sprawnie wykorzystane, o czym też bardzo często mówię. Oni mają już swoje regiony, swoje „samorządy” – w cudzysłowie. Wykorzystanie AZS-ów na górze i LZS-ów od dołu, to są proste rozwiązania, które powinny być wdrożone do strategii sportu. O tym nie powinniśmy zapominać. W zasadzie to wszystko.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję serdecznie. Pełen energii, konkretnych rozwiązań. Już nie prowadzimy dyskusji. Pan rektor jako koordynator zakończył tę część merytoryczną. Panie profesorze, jak nie znajdziemy tej sprawczości, to wystarczy zrobić jedno. Minister edukacji – profesor Molik i jedziemy do przodu. Nie? Dobrze. Wniosek, bardzo proszę.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Rozmawiamy już któryś raz w ostatnich kilku latach o tym, jak fatalna jest kondycja w polskiej młodzieży i z tych rozmów niewiele wynika. Niestety zawsze odbijamy się od tego, że to nie my jesteśmy tutaj decydentami. Mówię w sensie środowiska sportowe, nie ta Komisja i nawet nie MSiT, które choćby chciało, to przez MEN przebić się jest bardzo ciężko. Chciałem skonkretyzować taki wniosek, żebyśmy przeprowadzili ponownie tę samą prezentację, jeżeli pan rektor będzie łaskaw taką zrobić, ale na wspólnym posiedzeniu Komisji Sportu i Komisji Edukacji i Nauki i Komisji Zdrowia z udziałem przedstawicieli MSiT, MEN i MZ i zakończyli to przyjęciem konkretnego dezyderatu, chociażby sprowadzającego się do tego, o czym mówił pan poseł Tajner, żeby w trybie pilnym, czy natychmiastowym wprowadzić te bezkosztowe rozwiązania, które z tego raportu wynikają i są bardzo konkretnie przedstawione. One nic nie kosztują. Wystarczy, tak jak powiedział pan profesor, wpisać do podstawy programowej czy do zaleceń dla nauczyciela wychowania fizycznego, żeby tak postępować, żeby przeszkolić nauczycieli z tych paru podstawowych 30 schematów lekcji, żeby wprowadzać przerwy ruchowe. To nic nie kosztuje. Możemy to zrobić. Możemy to zrobić w formie dezyderatu, ale w obecności przedstawicieli ministerstw i parlamentarzystów, którzy w tych komisjach pracują.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan profesor będzie pamiętał, jeśli chodzi o pierwsze spotkanie wspólnie z Komisją Edukacji i Nauki jeśli pamięć mnie nie myli. Wiesław Wilczyński.

Honorowy prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Powiem jeszcze jedno zdanie, bo chcę skorzystać z obecności pana profesora, rektora, magnificencji. Panie profesorze, rzeczywiście ta struktura, jeżeli chodzi o naukę i edukację dla sportu, dla wychowania fizycznego w Polsce jest dość mocno rozwinięta, ma już 6 uczelni. Z pana wypowiedzi wynikało, że trochę ta podległość nie jest dobra. Uczelnie, taki jest generalny wniosek – wielokrotnie to zgłaszałem – powinny podlegać pod ministra sportu, a nie pod ministra nauki. Wtedy by pan szybko rozwiązał ten problem inwestycji w zakresie tych 8 ha, bo minister sportu w swojej dyspozycji ma środki z dopłat do gier liczbowych.

Rektor AWF w Warszawie Bartosz Molik:

Muszę odpowiedzieć. Oczywiście chcę mieć jak najbliższy kontakt z MSiT. Zdecydowanie AWF-y, tak samo jak uczelnie medyczne i inne, chcą być jednak w resorcie nauki, ponieważ bazują na nauce, z racji tego, że u nas kształcą się jeszcze inne grupy. Mówimy o fizjoterapeutach, terapeutach zajęciowych, pielęgniarzach, trenerach medycznych i innych. Jest powiązanie z resortem zdrowia i innymi. Chcemy mieć bardzo bliski kontakt ze sportem, natomiast chcemy być jednak pod MNiSW. To jasna deklaracja rektorów tej kadencji i wielu poprzednich, podobnie jak rektorów uczelni medycznych i uczelni wojskowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Pan Wojciech Dobrowolski, uprzejmie proszę.

Naczelnik Wydziału Upowszechniania Sportu w Społeczeństwie Departamentu Sportu dla Wszystkich MSiT Wojciech Dobrowolski:

Powiem dosłownie zdanie uzupełnienia w kontekście tego, o czym mówił pan rektor i o czym państwo wspominali, w związku z wdrażaniem tych bezkosztowych rozstrzygnięć. Nie jest niezbędny żaden element decyzyjny, kierunkowy ministra edukacji narodowej, ponieważ z formalnego punktu widzenia wygląda to w ten sposób, że realizowany na poszczególnych lekcjach program nauczania w oparciu o podstawę programową opracowuje nauczyciel i przedstawia go do zatwierdzenia dyrektorowi szkoły. Wystarczy po prostu wiedza i trochę chęci, żeby w programach nauczania wychowania fizycznego w tych szkołach te rozstrzygnięcia po prostu funkcjonowały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Szanowni państwo, wsłuchując się we wniosek pana posła Bortniczuka myślę, że we wrześniu to będzie pierwszy rok funkcjonowania nowej podstawy programowej. Warto by było zrobić ewaluację. Ten raport możemy łącznie omówić z komisjami edukacji i zdrowia. W drugim półroczu tego roku spróbujemy wrócić do tego.

Dziękuję uprzejmie. Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji.